Nr. 40 (1868) Warszawa, Niedziela 11 lutego 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 7800.—
bez odnoszenia „ 6900.—
na prowincji miesięcz. 7800.—
Zagranicą „ 12000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę dnia 11 lutego odbędą się TRZY WIELKIE WIECE w SPRAWIE DROŻYZNY:

1) Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie-Przedm. 66) g. 12 m. 30; przemawiać będą tow. tow.: posłowie Diamand i Jaworowski, Kurowski.

2) Teatr Praski (ul. Zygmuntowska) g. 11 rano; przemawiać będą tow.tow.: posłowie: Barlicki i Gardecki, Gonerko.

3) Kino „Europa“ (róg Wolskiej i Młynarskiej) g. 11 rano; przemawiać będą tow. tow:. ławnik Baryka, radny Szpotański, Szczypiorski, Kowalew i Piłacki.

Warsz. Okr. Kom. Rob. Polskiej Partji Socjalistycznej.

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH. Wszyscy, kto ma ubezpieczonego, chociaż jednego pracownika (1 służącą) i nie głosował 4 lutego, jako ubezpieczony, winien głosować dziś na listę Demokratycznego Komitetu Wyborczego Nr. 5. Kartki wyborcze może otrzymać każdy w Biurze Wyborczem: Szpitalna 1, II piętro — redakcja „Głosu“.

Niewiadomski... Smaragd.

Niewiadomski bardzo szybko znalazł naśladowcę... Naśladowcę w innym narodzie, ale w tem samem Państwie, w Rzeczypospolitej polskiej, w tem samem mieście, w stolicy Rzeczypospolitej. Morderstwo, dokonane przez wstecznika i nacjonalistę polskiego, posłużyło za przykład i zachętę dla wstecznika i nacjonalisty rosyjskiego. Niewiadomski działał z pobudek „ideowych“. On czuł się powołanym do usunięcia „zapory“ do rządów reakcji w Polsce — i zgładził pierwszego Prezydenta Rzplitej, wybranego wbrew woli „Chjeny“. Ale i Smaragd miał „ideę“: on uważał metropolitę Jerzego za narzędzie Rządu polskiego i był przeciwny odrębności prawno-politycznej Kościoła prawosławnego w Polsce. I oto zamordował metropolitę w myśl swojej wierności dla tradycji związku prawosławia z carskiemi rządami. Obaj mordercy działali w myśl pobudek nacjonalistyczno-reakcyjnych, obaj kierowali się szaloną nienawiścią zdziczałych fanatyków, obaj też — znamienny szczegół! — nie wyrazili najmniejszej skruchy, przeciwnie pysznili się swoim krwawym czynem...

Czyn Smaragda jest to przykład tej zarazy moralnej, która dziś tak podatny dla siebie znajduje grunt. Tow. Hołówko, z powodu wszetecznego sabbathu „Chjeny“ ku czci Niewiadomskiego, pomieścił w „Robotniku“ artykuł, w którym ostrzegał przed tą zarazą moralną, przed wysławianiem zbrodniarza, które sieje najstraszliwszą zarazę moralną i zachęca do zbrodni. Pisząc ten artykuł, tow. Hołówko nie wiedział jeszcze o zamordowaniu metropolity Jerzego. Rychlej niż się spodziewał — jego słowa bólu moralnego i przestrogi znalazły smutne potwierdzenie.

Smaragd wiedział nietylko to, że Niewiadomski zamordował Prezydenta Rzeczypospolitej. Smaragd wiedział także, co Niewiadomski mówił przed Sądem — jak uzasadniał swą zbrodnię motywami nacjonalistycznej polityki, która wznosi się ponad etyka, ponad prawo, ponad Konstytucję demokratyczną, ponad Republikę. Smaragd znał te słowa pełne szalonej nienawiści przeciw wszystkiemu, co się reakcyjnemu politykowi nie podoba... Odświeżyło to w nim zapewne tradycje czarnosecinne i doskonale się z niemi skojarzyło... Ale Smaragd widział i słyszał jeszcze co innego: widział, jak wielkie stronnictwo sławi i czci pamięć mordercy, jak go czyni swoim bohaterem, jak większość duchowieństwa, która tak obojętnie przyjęła śmierć męczeńską Narutowicza, manifestuje wraz z „Chjeną“ ku czci Niewiadomskiego... I oto po Niewiadomskim — morduje Smaragd...

A po tych dwu morderstwach ks. Lutosławski z trybuny sejmowej głosi: ponad ustawą stoi sumienie!.. Uświęca się anarchiczną zasadę warcholenia przeciw prawu, przeciw Konstytucji, przeciwko moralnym i prawnym zasadom współżycia ludzkiego... Ponad Konstytucją, ponad Rzecząpospolitą — stoi „sumienie“ Niewiadomskiego, który orzekł, że „Piłsudski gubi Polskę“ i — zabił Narutowicza. Ponad prawem Rzeczypospolitej, ponad przykazaniem „nie zabijaj“ — stoi „sumienie“ Smaragda, który doszedł do wniosku, że metropolita Jerzy gubi Kościół prawosławny...

To ta sama szkoła zdziczenia moralno-politycznego...

Ale jest różnica. Smaragd to rosyjski czarnosecinniec, wróg państwowości polskiej. Jego nic nie mogło obchodzić dobro państwowości polskiej, prawo Rzpltej nie wiązało sumienia tego wiernego sługi prawa carskiego.

Niewiadomski był Polakiem, był w swojem rozumieniu patrjotą polskim. O ileż cięższa jest tedy jego wina moralna. A „Chjena“ — z całym cynizmem — oddaje mu hołdy jako największemu bohaterowi polskiemu!

Nie na rękę jest zapewne „Chjenie“ to nasuwające się z nieprzepartą logiką zestawienie Niewiadomskiego ze Smaragdem. Ale niema na to rady. Czyni to mściwa ironja rzeczywistości politycznej, która na kult mordu dokonanego przez prawicowca polskiego, odpowiedziała naśladowczym czynem prawicowca rosyjskiego.

Nowy zamach kamieniczników.

Jest teraz właśnie czas, aby zająć się naprawdę ochroną lokatorów. Odbywa się właśnie generalny atak kamieniczników nietylko na kieszenie lokatorów, lecz i na samą ustawę. Stow. właścicieli nieruchomości „postanowiło“ komorne przedwojenne przewartościować w stosunku tysiąca marek za rubel przedwojenny. Żądania takie są zgłaszane powszechnie, lokatorzy trwożliwie ustępują i zawierają dobrowolne umowy. Dlaczego je zawierają? Bo z jednej strony rozumieją, że ustawowe komorne, po tylu katastrofach marki wymaga reformy; z drugiej — boją się. Obawiają się szykan, przykrości domowych, doniesień do urzędu mieszkaniowego, który jest niewiadomo po co i dla kogo istniejącą plagą. Boją się sądów. Sądy pokoju w Warszawie i Wydział odwoławczy Sądu okręgowego, jako instancja apelacyjna — to też zagadka. Nigdy nie wiadomo, co się stać może.

Jednem słowem, lokatorzy — rozproszeni, nie związani w żadną organizację — ustępują, targują się. Gdy targi się skończą, rozpocznie się atak generalny na samą ustawę. Po co ustawa, ta szkodliwa, krępująca ruch budowlany ustawa — wołać poczną kamienicznicy — skoro życie samo ją obaliło. Przekroczyliśmy jej zakazy, przekroczyły ją obie strony; wolna umowa uregulowała stosunki: niech żyje wolna umowa! precz z nienawistną ochroną lokatorów!

Tak! niebezpieczeństwo jest groźne. Zasada ochraniania lokatorów wskutek bezczynności Sejmu, który ochroną nie zajął się w porę — jest zagrożona. Z chwilą, gdyby ochrona lokatorów była zniesiona, kamienicznicy pokażą zęby i przewalutowywać będą przedwojenne ruble powyżej kursu dolara, wyrzucając lokatorów tysiącami na bruk, sprzedając mieszkania cudzoziemcom i paskarzom. Spekulanci i macherzy, gnieżdżący się po hotelach i pokojach z „ceną niekrępującą“, zdobędą apartamenty, ale zdobędą je kosztem setek rodzin pracowniczych, wyrzuconych na bruk, pozbawionych wskutek tego możności pracowania na swe utrzymanie. Pozostali „szczęśliwcy“, którzy zdołają zapewnić sobie dach nad głową, uczynią to kosztem olbrzymich ofiar, które zmuszą do żądania znacznych podwyżek, które w pierwszym rzędzie będzie musiał zapłacić skarb urzędnikom państwowym.

Jest tak oczywistem, że zniesienie ochrony lokatorów prowadziłoby do zupełnej ruiny życia ludności miejskiej, że zdawałoby się, iż wszelkie obawy w tym względzie powinnyby ustać. A jednak — kamienicznicy nie tracą nadziei, a lokatorzy — nie pozbywają się obawy.

Kamienicznicy mówią o swej krzywdzie, jakkolwiek tranzakcję na domy są na porządku dziennym — i chętnych do wzięcia na siebie ciężaru tej „krzywdy“ nigdy nie brak. Jest ich zawsze więcej, niż chętnych do jej pozbycia się. Kapitalista szuka lokaty w nieruchomości, chociaż nie procentującej, jak szuka jej w nieprocentujących brylantach, złocie lub obcej walucie. Znajdują się wśród kamieniczników i „społecznicy“, którzy biadają nad zastojem w ruchu budowlanym i twierdzą, że gdy w gardła kamieniczników wlać miljardy zysków z komornego, to obudzi to ruch budowlany. Twierdzenie fałszywe. Nowe domy są wolne od „ochrony“. Zyski są więc pewne, tem pewniejsze właśnie, iż dostanie mieszkania jest prawie niepodobieństwem. Ruchu budowlanego niema, bo nikt nie wie, ile może budowa kosztować przy ciągłym spadku waluty. Dziś jeszcze można zrównoważyć wielkie nakłady z większem komornem z nowych domów. Jeżeli będzie można w drodze wolnego najmu „podkupić“ lokatora, to możliwość wielkich zysków z nowych domów zmniejszy się; ruch budowlany stanie.

Jedna jest tylko kwestja naprawdę paląca i tę trzeba rozstrzygnąć, lecz w kierunku akcji społecznej. To kwestja napraw w domach, które wszystkie niemal naprawy już potrzebują, zapobiegania ruinie, waleniu się ścian, zapadaniu sufitów. Niema słusznej racji nakładać ciężar napraw na lokatorów poszczególnego domu. Cóż winien mieszkaniec oficyny, że na froncie zacieka dach, lub odwrotnie? Dlaczego w walącą się ruderę wkładać mają wyłącznie jej przymusowi lokatorzy? Zło jest powszechne, ciężar jego wszyscy powinni ponosić. Ustawowe komorne jest obecnie małe. A więc skorzystajmy z tego, aby obłożyć lokatorów podatkiem, a z funduszu osiągniętego tą drogą niech będą udzielane zapomogi na naprawy, przebudowy, wreszcie na kredytowanie kooperatyw budowlanych, które jeszcze jedynie mogą — nie dla zysku, lecz dla potrzeby — podejmować inicjatywę budowlaną. O tem mówiło się, były jakieś projekty, ale nie uczyniono, zdaje się, nic w tym kierunku?

Jeżeli drogą opodatkowania lokatorów można stworzyć fundusz, wystarczający na potrzeby ruchu budowlanego, to szkoda taki fundusz rozpylać, przelewając go do kieszeni kamieniczników. Jeżeli ten fun-

dusz wystarcza zaledwie na naprawy i remonty, to tembardziej go rozdzielać między kamieniczników nie można, albowiem, gdy część jego zostanie wchłonięta, jako zysk, to pozostała część — na naprawy nie wystarczy. Domy po dawnemu zostaną w ruinie, a ich właściciele — domagać się będą kredytów rządowych, tłómacząc, że im powiększone komorne na grutowne nakłady reparacyjne — nie starczy.

Teraz jest czas, ostatni właśnie czas, aby nareszcie wyraźnie powiedzieć: o zyskach kamieniczników w tej chwili mowy być nie może. Położenie ludności miejskiej jest tak ciężkie, iż o „powrocie do normy", do stanu przedwojennego — mowy być nie może. Kto potrzebuje zysków — może dom sprzedać i uzyskany kapitał puścić w obrót. A jeśli chodzi o ożywienie ruchu budowlanego, o naprawy, podniesienie domów z ruiny, to muszą się tem zająć zarządy miast, czy państwo, nakładając rękę na pobory od lokatorów. To jest jedyne wyjście.

Wobec zbiorowej akcji kamieniczników, zmierzającej do wprowadzenia „wolnych umów" — musimy zapytać: gdzież są władze państwowe? Czy nic o tem nie wiedzą? Czy zapomniały o tem, że takie „wolne umowy" są zabronione przez prawo, ścigane jako przestępstwa, karane według przepisów prawa karnego? Czem wytłómaczyć sobie obecną bezczynność władzy? Wystarczy jeden gest, wskazujący, że władza chce interwenjować i nakazać stosowanie się do ustaw i ich poszanowanie, a popłyną tysiące skarg. Obchodzenie ustawy stanie się niemożliwem i kamienicznicy poczekają, aż Sejm uchwali odnośne ustawy.

Niechże więc „czuwają konsulowie", pamiętając o tem, że ustawy pisane są po to, aby „konsulowie" czuwali nad ścisłem ich przestrzeganiem.

Prosper.

Jak „Rozwój" nie „Polski" obrabia skarb Polski.

Z 250 miljonów — dla Skarbu 8%, dla „Rozwoju"—półtora miljarda!

Pan poseł Dymowski, dyrektor Tow. „Rozwój", w listach do redakcji wyparł się z racji kryminalnej afery z dostawą tandetnych butów do armji wspólnoty z przyjacielem swym i współwyznawcą, doniedawna — p. Krzemińskim, dyrektorem Tow. „Rozwój Polski", umywając ręce od nieczystej sprawy i usprawiedliwiając się pośrednio z zarzutu, że wraz z kierowaną przez siebie instytucją działa na krzywdę państwa.

Z racji tej przypomnieć należy inną sprawę, której p. Dymowski nie będzie mógł się wyprzeć.

W lipcu r. ub. „Rozwój", tym razem nie „Polski", ale najprawdziwszy w świecie, bo kierowany przez samego p. Dymowskiego, wystąpił do Skarbu o przyznanie mu pożyczki na organizację polskiego handlu mięsem, celem „zwalczania drożyzny w tej dziedzinie" i oczywiście „przeciwdziałania lichwie, uprawianej przez rzeźników żydów". Brzmiało to bardzo pięknie i bardzo patrjotycznie, a że w dodatku pan poseł Dymowski umiał chodzić około swego interesu i raz po raz wysuwał argument, iż Skarb Państwa idzie tylko na rękę żydom i organizacjom lewicowym, pomija zaś tak narodową instytucję, jaką jest „Rozwój". Min. Skarbu, przy poparciu Min. Rolnictwa, udzieliło „Rozwojowi" pożyczkę w sumie 250 miljonów mk. na dogodnych oczywiście warunkach — 8% w stosunku rocznym. Było to w miesiacu lipcu, kiedy dolar kosztował około 5500 mk. Stanowiło to wtedy przeszło 45.000 dolarów.

„Rozwój" skwapliwie podjął tę sumę, ulokował ją najniezawodniej w pokrewnym sobie „Banku Narodowym" i rozpoczął spekulację na zniżkę waluty polskiej. Minęło zgórą pół roku. „Rozwój" nie otworzył w Warszawie ani jednej jatki, nie zakupił ani jednej sztuki bydła, powołując się jednak na obdarzenie go zaufaniem przez Rząd i upoważnienie do walki z paskarstwem mięsnem, otrzymał na niezwykle dogodnych warunkach rzeźnię w Henrykowie i../ ułatwia w niej pasek rzeźników. Dla pozoru, gdy dolar zbytnio skoczył w górę, a Bank Narodowy przeląkł się zawrotnych zysków, „Rozwój" zaczął traktować z miastem o/.. współpracę, skończyło się jednak na czczej gadaninie i bezpłodnej pisaninie...

Dla ścisłości zaznaczyć należy, iż Wydział zaopatrywania, który w tymże mniej wiecej czasie otrzymał podobny kredyt, uruchomił w różnych punktach miasta 6 jatek i zorganizował zakup hurtowy mięsa. „Rozwój" nie zrobił literalnie nic. A otrzymane przez „Rozwój" 250 miljonów marek polskich, równe 45.000 dolarom w lipcu, stanowi obecnie, przy kursie 34.000, wartość zgórą *półtora miljarda*, któremi obraca Bank Narodowy i „Rozwój", wtedy, gdy Skarb Państwa kontentuje sie 8% rocznie od 250 miljonów, a ludność płaci za mięso po 4000 mk. za funt.

Afera mięsna „Rozwoju" nie „polskiego" jest bardzo zbliżona do afery butowej „Rozwoju Polskiego" i jaknajdobitniej świadczy o pokrewnym duchu obydwu instytucji. Spór miedzy niemi i rozłam przecie powstał na tle zatargu przy podziale... łupu.

Pocóż się wypierać pokrewieństwa?

K. P.

Mały feljeton.

ZABAWA W BOHATERA.

Byłem wczoraj na przyjęciu u p. Lunareckich. Kolacja była wyśmienita z wódkami, winem, likierem...

Ale po kolacji jakoś humory nie dopisywały. Przeszliśmy do salonu. Każdy usadowił się tam, jak mógł najwygodniej i dyskretnie ziewał.

Pana Lunarecki ćmił cygara, sapiąc, jak lokomotywa, mama Lunarecka uśmiechała się słodko, ale ogólnej nudy to nie rozpraszało.

Wtem w sąsiednim, dziecinnym, pokoju rozległ się piskliwy głosik.

— Bawmy się w bohatera!

— W bohatera, w bohatera!

— Ale kto będzie bohaterem?

— Ja!

— Ja! Ja!

Kłótnia wybuchła nie na żarty. Z rozpalonemi twarzyczkami, zajadle, jak koguty przyskakiwały do siebie małe pocieszki, drapiąc się, szczypiąc i szturchając.

Mały blondynek, Leszek Lunarecki, okazał się najsilniejszym. Z nadzwyczajną wprawą rozdawał tak szybko kułaki małą swą piątką, że wkrótce uczyniła się wokół niego pustka. Wtedy wybiegł na środek pokoju, zakręcił się, podskoczył i krzyknął:

— A więc ja będę bohaterem!

Silnych świat poważa, więc okrzyk ten przyjęto milczącą zgodą. Tylko najstarszy z gromadki, dwunastoletni, zezowaty uczniak próbował coś mruczeć, ale po chwili zdecydował się i koso patrząc na towarzystwo, raz wraz kręcił głową w prawo, w lewo, w prawo, w lewo.

— Ale kim będziesz? — ozwał się wreszcie.

— Kościuszką!

— Głuptas! Kościuszko to cóż wielkiego? — szydził zezowaty.

— Jakże? Moskali kropił!

— Wielka sztuka! To i socjały potrafili!

— Socjały? — stropił się nie na żarty Leszek.

— A jakże!

Leszek mrugnął bezradnie oczami, ale po chwili się zorjentował.

— No to będę ks. Poniatowskim...

— A on, to niby co lepszego?.. Uganiał się za Prusakiem, Austrjakiem, Moskalem. A nareszcie utonął. To każdemu może się przytrafić...

— No to kim będę? — biadał płaczliwie Leszek.

— Widzisz, ośle, chcesz być bohaterem, a nie wiesz nawet kim! — strofował poważnie zezowaty. — Pozwólcie mnie być bohaterem, to już ja będę wiedział, co mam robić.

— No dobrze! Bądź bohaterem, bądź! — zgodziły się dzieci.

Zezowaty włożył na nos okulary i schował się pod stół.

— E... e... e! Co to za bohater?

— Je jestem endek, ale teraz są jeszcze Moskale, to wlazłem pod stół!

— No to jak się będziemy bawić?

— Mój czas nie nadszedł — brzmiał głos z pod stołu — jak będzie Polska, to wam pokażę!

— Już jest Polska!

— No to na mnie czas!

Uczniak wyskoczył, dobył szybko pistolecik dziecinny i strzelił kilka razy do Leszka Lunareckiego.

— Masz, Prezydencie! Precz z lewicą!

Dzieci jakoś się nie połapały.

Zezowaty wyszedł na środek pokoju, zebrał koło siebie całą gromadkę: dziewczynki po jednej stronie, chłopców po drugiej i perorował.

— Teraz, jak mnie rozstrzelają, niech co druga dziewczynka mdleje i strasznie fika nogami na znak rozpaczy, reszta niech zaciska pięści, a wszyscy razem krzyczcie:

— Zginał zezowaty bohater, bohater, bohater, bohater!

Zabawa dzieci dodała humoru starszym. Języki się rozwiazały. Wszyscy zgodnym chórem zaczęli sławić bohatera naszych czasów.

Chlast.

Książki nadesłane.

Wstrzymał słońce — ruszył ziemię w 450 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, w formie odczytu popularnego napisał Jan Kazimierz Króliński. Broszura wyszła nakładem Księgarni Polskiej T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Warecka 15. Cena egzemplarza 1000 mk.

Jak „Chjena i „Lewiatan" drwią z Polski i z robotników.

We wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej", w korespondencji z Poznania o zjeździe fabrykantów, znajduje się taki kwiatek patrjotyzmu „chjeńskiego":

„Trzeba dopiero stąd (t. j. z Poznania) na czas dłuższy wyjechać do Warszawy, Łodzi, jakowegoś (!!) Kalisza, lub innego wschodniego (!!) grodu, aby zatęsknić za Poznaniem, za jego polskością, jego asfaltem, za jego nieco mdłem, lecz spokojnem i uregulowanem życiem, i przekonać się, że jednak ta emerytalna wegetacja poznańska ma w sobie coś z Europy i Zachodu.

Czy długo tak jeszcze będzie?"

Oczywiście „chjenista" tak zachwyca się asfaltem Poznania i jego mdłością (przekazanemi w spadku po Niemcach) nie dlatego, że w tem jest „coś z Europy i Zachodu", lecz dlatego, że na tym asfalcie i w tej atmosferze „emerytalnej wegetacji" obficie krzewi się chwast „chjeński". Nigdzie przecież Niewiadomski nie posiada tylu „wiernych", co w Poznańskiem i na Pomorzu.

A teraz o samym zjeździe fabrykantów z b. dzielnicy pruskiej. Korespondent „chjeński" twierdzi, że kulminacyjnym punktem zjazdu był referat pos. Wierzbickiego, a z uchwalonych rezolucji przytacza, jako najważniejsze, następujące:

„Zjazd domaga się *porzucenia dotychczasowej polityki etatycznej i monopolowej* i przejścia do polityki swobody gospodarczej we wszystkich dziedzinach, przekazanych dotychczas administracji rządowej".

„Zjazd uznaje, że *sprawa kredytu staje się dla przemysłu najważniejszem zagadnieniem doby obecnej* i wnosi, aby P. K. K. P. w kredytach, udzielanych na potrzeby gospodarcze kraju, istotnie przystosowała się do spadku waluty polskiej, aby banki, pośredniczace w uzyskiwaniu takiego kredytu w P. K. K. P. obliczały stopę procentową i prowizję w pewnej słusznej proporcji do dyskonta, pobieranego przez P. K. K. P., aby wreszcie P. K. K. P. kontynuowała obecną politykę stopy dyskontowej".

„Zjazd stwierdza *nieodzowność przejścia z 46 na 48 godzin pracy tygodniowo, zniesienia odpowiedzialności karnej za dobrowolne obustronne przedłużenie dni pracy* i uregulowania liczby świąt, oraz domaga się noweli prawodawczej, przywracającej *zawodowe fabryczne kasy chorych, których koszty utrzymania wynosiły zaledwie jedną ósmą część kosztów obecnych*".

Klasa robotnicza winna zwrócić najbaczniejszą uwagę na planowane zamachy „Lewiatanu" na wszystkie dotychczasowe zdobycze robotników. Bezprzykładny cynizm rezolucji powyższych, gdzie panowie fabrykanci żądają dla siebie wszelkich przywilejów kosztem państwa i robotników, pokazuje najlepiej, jakiej Polska doczekałaby sie „naprawy" w razie dojścia do władzy „Chjeny".

Echa endeckich manifestacji.

ZDEMASKOWANE OSZUSTWO.

Czytamy w „Dzienniku Ludowym" z d. 10 b.m.:

„Wczoraj pisaliśmy na podstawie pokwitowania, zamieszczonego w „Słowie Polskiem" o kwiatach na trumnę Niewiadomskiego, złożonych przez prezydenta Neumana. W tej sprawie otrzymujemy następujące pismo:

„Nie jest prawdą, jakobym zamiast wieńca, czy kwiatów na mogiłę ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego, złożył na jakiś cel jakąkolwiek kwotę. Wiadomość o tem wyczytałem ku memu zdziwieniu we wczorajszem „Słowie Polskiem", któremu również sprostowanie tej wiadomości przesyłam. Z poważaniem Józef Neumann".

Podobne zaprzeczenie pojawiło się już wczoraj w „Gazecie Lwowskiej", wypowiedział je też prez. Neuman publicznie na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej.

A więc popełniono pospolite oszustwo, a ponieważ też wiele innych osób wypiera się, jakoby na tę haniebną mogiłę sypały kwiaty, okazuje się, cała ta akcja składkowa jest endeckiem i rozwojowem oszustwem. Dobrze się stało, że zostało ono w tak zdecydowany i niewątpliwy sposób zdemaskowane".

PRZEDSTAWICIELE WŁOCŁAWSKICH URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH BIORĄ UDZIAŁ W NABOŻEŃSTWIE ZA NIEWIADOMSKIEGO!

W czwartek, dn. 8 lutego, odbyło się we Włocławku nabożeństwo żałobne za duszę Eligjusza Niewiadomskiego.

O nabożeństwie tem były publiczne ogłoszenia: np. Makowskiego, chjeńskiego handlarza gazet i w „Słowie Kujawskiem", bojowym organie ks. Kruszyńskiego.

Na „uroczystej" mszy obecni byli wszyscy miejscowi przywódcy chjeny... — widzieliśmy tam p.p. Tomaszewskiego i Urbańskiego, obrońców sądowych, Księżopolskiego, dyrektora fabr. „Gleba", Dowmontową, radną miejską i innych. Urzędy państwowe były również reprezentowane w osobach p. Sadowskiego, nadleśniczego, p. Mazurowskiego, naczelnika urzędu skarbowego i p. Lisse - Tomaszewskiego, komisarza ziemskiego.

Warto zwrócić uwagę, że w manifestacji, organizowanej przez czynniki wrogie państwu, biorą oficjalnie udział przedstawiciele urzędów państwowych i w godzinach biurowych opuszcza się pracę, aby udać się na nabożeństwo żałobne za duszę mordercy Prezydenta Państwa!

Liga obrony praw człowieka i obywatela

We czwartek, 8 b. m. odbyło się zebranie członków Ligi obrony praw człowieka i obywatela. Na porządku dziennym był odczyt p. M. Godeckiego: „Postawa ideowa a polityka w pracy oświatowo - wychowawczej". Referent mówił zarówno o pracy oświatowo - wychowawczej wśród ludu jak i wśród młodzieży, ujął ją jako zagadnienie wydobycia z jednostki ludzkiej maximum tego, co ona dać może, wyhodowania w niej najpiękniejszych porywów duszy, największej tężyzny, do jakiej jest zdolna. Z punktu widzenia tego naczelnego hasła prelegent potępił żerowanie zwłaszcza na duszach młodzieży, poddającej się łatwo wpływom wyższego intelektu nauczyciela w celu urabiania nierozkwitłych pąków według swoich poglądów i pogladzików. Nauczyciel ma prawo i powinien sam mieć wyraźne przekonania polityczne i społeczne, jego postawa ideowa musi się udzielić uczniom, rozbudzając ich dusze, ale nie wolno mu demagogicznemi drogami pociągać ich do swoich celów partyjnych, do akcji politycznej.

Na tle referatu bezstronnie, spokojnie i zasadniczo ujętego, potoczyła się dyskusja, w której brali udział pp. Wąsowski, Szymanowska, Dr. Makowski, mecenas Dąbrowski i poseł Śmiarowski. Mówiono o obecnem zdeprawowaniu młodzieży przez żywioły prawicowe, o tem zatruwaniu serc szlachetnych i rwących się do czynu dla ojczyzny szczerze umiłowanej, o podsuwaniu kijów i kastetów do walki z robotnikami i młodzieżą żydowską, tym, co mogliby walczyć górnie i chmurnie o najwyższe ideały ludzkości i narodu. Wypłynęła też sprawa artykułów, biorących w obronę rzekomo niewinnie skrzywdzoną szkołę reemigracyjną z placu Trzech Krzyży 8, której Kuratorjum odebrało prawa publiczności (Kategorja B) i zdyskwalifikowało dyrektora, p. Kulwiecia. Niestety; Kuratorjum nie ogłosiło motywów wyroku i nie podało do ogólnej wiadomości, że został on powzięty po śledztwie, bardzo starannie przeprowadzonem, a obciążającem poważnie dyrekcję szkoły. Polityka prowadzona zupełnie niedwuznacznie stała się powodem ostrości wyroku Kuratorjum, które przecież nigdy ani radykalizmem, ani lewicowością się nie odznaczało.

W toku dyskusji przypominano, jak bardzo bali się polityki w szkole w 1905 r. ci sami, którzy dziś wyprowadzają młodzież na ulicę. Czasy się zmieniły — chodzi teraz o co innego i oto rozgrzeszają dzieci bijące na ulicy posłów ci sami, którzy oburzali się na strajk szkolny

Stwierdzono, że antagonizmy wytwarzają u nas niezdrową atmosferę moralną, której należy się mocno przeciwstawić, pracując nad podniesieniem umysłowem i duchowem ludu, stanowiącego zdrową siłę narodu, coraz bardziej dochodzącą do głosu. Ta siła będzie stanowiła o przyszłości Polski, wtrącanej obecnie w zamęt anarchji, jak za czasów saskich, jak w okresie rozbiorów. Liga obrony praw człowieka i obywatela winna skupić żywioły, którym duszno w panującej dziś atmosferze moralnej i politycznej anarchji.

Wł. W.

W sprawie wyborów pracodawców do Kasy Chorych.

Sprostowanie.

Na podstawie par. 4-go Ustawy wyborczej do Rady Kasy Chorych, prostujemy wiadomość, podaną we wczorajszym numerze „Robotnika", jakoby głos do Kasy Chorych miała każda gospodyni domu, mająca dwie służące i pracodawczyni, mająca dwie lub wiecej pracownic, ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Aby mieć głos do Kasy Chorych, wystarczy mieć *1 ubezpieczoną pracownicę (służącą).*

Pan Linde znowu kandyduje na ministra

Zdawałoby się, że po interpelacji, którą do Sejmu Ustawodawczego wnieśli nasi posłowie w sprawie skandalicznych nadużyć z markami za czasów p. Lindego, jego osoba tak gruntownie skompromitowana, pozostanie w ukryciu na czas bardzo długi. Aliści rzecz się ma inaczej, bo właśnie p. Linde wypływa znów, jako kandydat na ministra poczt. I wysuwają go te sfery, które dążą do rozbicia gabinetu Sikorskiego.

Gra jest więc przejrzysta. Gabinet powinien być sharmonizowany, aby mógł działać, aby mógł urzeczywistnić zamierzenia naprawy skarbowej. Wątpliwą zaś jest rzeczą harmonijna praca gabinetu, jeśli będzie posiadał „drzazgę" w osobie p. Lindego, który w dodatku posiada osławione już tradycje ze swego urzędowania.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

DYSTANS.

Kiedy zdaleka tak od ciebie stoję
w oknie na siódmem piętrze
widzę dachy jak śnieżne pole,
na nich kominy jak ule,
a płatki śniegu krążą niby pszczelne roje,
lecą, krążą, giną w dole
od myśli o nieszczęściu prędsze.

Zimne śniegi otulają czule
drzew szkielety wzdłuż ulicy,
stojące jak wartownicy.
Zimne śniegi pokładły koszule
na posągi na framugach, —
zimne śniegi mają ton kamienny,
kiedy pada sinych świateł smuga
w wieczorze pustki bezdennej.

Zdaleka tak od ciebie stoję
w oknie na siódmem piętrze —
krążą, krążą białych śnieżków roje
niby na strzępy listy podarte najświętsze.

A nisko w ulicy jak w tunelu,
gdzie perły elektrycznych latarni
świecą rzędem w białym mroku,
tu i tam karla sylwetka się czerni...
Idzie, biegnie ludzi wielu — —
znam ich, są banalni, mierni,
śpieszą się dokądś bez celu,
a koło nich wirują białych płatków roje.

Czy ty jesteś tam na dole?
Czy ty jesteś w tych sylwetek tłoku?
Czy jak owi ludzie bierni,
manekiny w śnieżnym mroku,
majaczysz w kręgu świateł ulicznych
latarni,
jak cień pomiędzy cieniami,
złudzie zaprzedawszy wolę?
— — — — — — — — —

Z okna na siódmem piętrze
podnoszę ku górze głowę,
niebo jest nad ulicami
jasne jakby platynowe
i od konturu czarnych murów miększe.
Śnieg prószy.
Zawrotnym biegiem
krążą zimnych płatków roje,
jak myśli, jak myśli moje,
lecące ku miastu śniegiem,
by zasypać ślady twoje.

Teatry robotnicze.

SEKCJA TEATRÓW ROBOTNICZYCH.

Ożywiony ruch teatralno-oświatowy wśród warstw robotniczych — w ostatnich dwóch latach — świadczy, że masy robotnicze rozumieją znaczenie sztuki w życiu, pragną jej i pracują w kierunku rozwinięcia poczucia estetycznego — poszerzenia duszy i uszlachetnienia uczuć osobistych i zbiorowych.

Prawie wszystkie oddziały związków zawodowych, tow. spółdzielczych, związki młodzieży robotniczej — organizowały i organizują koła i zespoły teatralne, a prócz tego istnieją różne luźne „Towarzystwa Miłośników Sceny“ i t. p.

Motywy, pobudzające młodzież robotniczą i starszych do organizowania kół i przedstawień teatralnych, są najrozmaitsze. Dla jednych przedstawienia teatralne uważane są za najłatwiejszy sposób zebrania pieniędzy na kupno książek do bibljoteczek, gazet, na przybranie sali zebrań, kupno istrumentów muzycznych, przyborów sportowych i t. p.

Dalej, teatr amatorski łączy ludzi, zespala — nadaje rytm całemu życiu — więc najchętniej garną się do niego młodzi i starsi, którym jeszcze pesymizm nie wysuszył serca i w których pali się szlachetna ambicja — rozsłonecznienia życia pracującym towarzyszom.

Koła te przez długi czas pracowały po omacku, na ślepo, bez planu, a chociaż przyświecał im cel piękny, niejednokrotnie nie umiały odszukać właściwej drogi i po dłuższej, lub krótszej szarpaninie — rozpadały się — ludzie odchodzili zniechęceni i rozżaleni.

Aby temu zapobiedz, ułatwić tym kołom pracę, zakreślić plan, przyjść z radą fachową, powstała z inicjatywy Wydz. Społ.-Wychowawczego Z. R. S. S. Sekcja Teatrów Robotniczych przy Związku Teatrów Ludowych.

Sekcja istnieje już rok i przez ten czas zbierała się na narady 4 razy.

Instruktor Teatrów Robot. wyjeżdżał do kół 47 razy — do Łodzi, Pabjanic, Krakowa, Zagłębia Dąbrowskiego, Lublina, Trzebini, Górnego Śląska i t. d., nie licząc Warszawy. Wyjazdy miały charakter przeważnie organizacyjny. Pozatem wykłady i odczyty: znaczenie teatru, historja teatru, teorja wymowy, gest, technika teatralna, [illegible] deklamacji i t. p. Słuchaczów było ogółem 627, godzin wykładowych 170. Porad ustnych udzielono około 150, listownych 200.

Robotniczych zespołów teatralnych należy do Sekcji 90; największą żywotność okazują koła w pow. Chrzanowskim, na Śląsku Cieszyńskim i Górnym (na te województwa Sekcja zwróciła szczególniejszą uwagę ze względów narodowo-językowych), gdzie przy Domu Ludowym zorganizowano wzorowy zespół teatralny i Lutnię robotniczą. *Najsłabiej pracują koła w Warszawie i Łodzi.*

Koła korzystają z pisma „Teatr Ludowy“, w którem uwzględniane są specjalne warunki sceny robotniczej.

Brak reżyserów wpływa, że sceny robotnicze naogół stoją na b. niskim poziomie artystycznym — tylko koła w Łańcucie, kolejarzy w Ostrołęce, Jaworznie i jeszcze w kilku innych miejscowościach zdobyły się na wystawienie sztuk poważniejszych. Aby temu zaradzić, potrzebne są specjalne kursy teatralne dla kierowników i reżyserów. Sekcja ma zamiar w r. b. urządzić takie kursy w Zagłębiu Dąbrowskiem, Łodzi, w pow. Chrzanowskim i na Śląsku Cieszyńskim i Górnym.

Repertuar scen robotniczych jest również b. mizerny. Robotnicy wszędzie domagają się sztuk t. zw. „społecznych“, któreby przedstawiały ich życie, cierpienia, radości i walki — a takich utworów prawie że niema. „Przerabiają“ więc sceny robotnicze to, co jest pod ręką, czerpiąc z t. zw. „Bibljoteczki teatrów amatorskich“ i „Miłośników Sceny“. Kto przeglądał te dramaciatka, temu już nie trzeba tłómaczyć, jaka — z małemi wyjątkami — nędza artystyczna i ideowa wieje z tych książeczek, ale że posiadają tę zaletę, że nie wymagają specjalnych dekoracji i kostjumów, przeto stale goszczą na scenkach robotniczych.

Słówko jeszcze o publiczności tych teatrzyków zawsze przepełnionych. Otóż jest to publiczność kochana! Jaka serdeczność panuje podczas przedstawienia między aktorami i tą publicznością, o tem aktorzy wielkich zawodowych teatrów nie mają pojęcia i nigdy pewnie tego zadowolenia nie będą mieli.

S. A. Radek.

Zblizka i zdaleka.

POTĘGA ZŁUDZENIA.

W Teatrze Polskim wystawiono świeżo sztukę, która ma na celu propagandę i apoteozę złudzenia w życiu. Sądy o tej sztuce wydają mi się znacznie przesadne, ale jeżeli chodzi o zasadę, na której pomysł autorski został oparty, dramatopisarz ma słuszność. Jakżeby człowiek wyżył bez złudzenia? Złudzenie jest marzeniem. Jakżeby człowiek wyżył bez marzenia? Był filozof, jeżeli się nie mylę nosił imię Forchhammera, który dowodził, że cały nasz stosunek do świata, całe nasze poznanie jest tylko marzeniem i złudzeniem. I pisarz rosyjski, ach! jak bardzo rosyjski w tej sztuce, w dobrym stylu rosyjski, uczy nas co Złudzenie znaczy, co Złudzenie potrafi, gdy w niem życie zanurzyć, gdy troskę i nędzę życia, niedoskonałość i sprzeczności życia zanurzyć w „złotem od miesiąca“ złudzeniu. Złudzenie daje człowiekowi zapomnienie, daje mu szczęścia, nieprzespany Sen.

I dlatego sztuka ta mimo wszystkie niedoskonałości, wszędzie, gdzie jest człowiek zbiorowy, człowiek powojenny, ma duże powodzenie (u nas przyczynia się do tego prawdziwie doskonała gra artystów).

Ale czy w życiu naszem brak złudzenia? Czy dopiero w teatrze je odnaleźć możemy? Baczniejszy obserwator naszego życia zbiorowego na każdym niemal kroku odszuka, wskaże, podkreśli potęgę złudzenia w życiu zbiorowem społeczeństwa, którego instynkty, uczucia, umysłowość w małym tylko stopniu przystosowały się już do zmienionych warunków życia politycznego. Nasza dusza zbiorowa w rzeczywistości żyje wciąż jeszcze w nocy niewoli, a gdy z tych więzów przedwojennej niewoli chce się wyzwolić — wpada w strefę polityczną Złudzenia. Tylko, że to złudzenie jest trochę, a nawet zasadniczo różne od złudzenia, które nam wyczarować się starało mocne słowo poety.

Posłuchajmy, co mówią u nas „inteligentni“ nawet skądinąd ludzie na temat polityki zagranicznej, na temat polityki gospodarczej! Litości! woła niejeden ekonomista. Litości! — woła polityk. Ludzie, którzy pokończyli wyższe zakłady naukowe, ludzie, którzy od lat wielu wykonywują zawody tak zwane literackie, czytują codziennie gazety, namiętnie dyskutują na tematy polityczne, gdy chodzi o nasze sprawy mówią jak dzieci. Wychodzą z fałszywych założeń, dochodzą do najgłupszych wniosków. Dlaczego? Żyją w strefie złudzenia. To jest dla nich droga najmniejszego oporu, najłatwiejsza, najwygodniejsza, najprędzej prowadząca do celu.

Jest na porządku dziennym „kwestja Kłajpedy“. Traktat wersalski tę kwestję uregulował. Traktat wersalski ściśle określił, kto ma decydować o tej kwestji, kto tam jest panem. Mówi się w tej sprawie od wielu już miesięcy i każdy, kto chciałby się informować, wie, że w równaniu, które tę kwestję ostatecznie załatwi, Polska bezpośrednio wcale w grę nie wchodzi. Polska pośrednio tylko może przy tej okazji to i owo uzyskać. Posłuchajcie naszych gawędziarzy politycznych. oni są już w Kłajpedzie na czele wojska polskiego, oni są już już w Kownie, oni są już w Gdańsku. Oni stworzyli już „fakty dokonane“. A jeżeli te wszystkie „złudzenia“ dają tylko temat do pisania po dziennikach artykułów i feljetonów, jeżeli państwo polskie nie wyciągnęło jeszcze ręki po Kłajpedę, to winien temu rząd albo socjaliści, którzy wysługują się finansistom międzynarodowym albo Lloyd George'owi (wszystko jedno zresztą komu).

Czy nie łatwiej byłoby się poinformować? Zajrzeć do Traktatu Wersalskiego, poczytać dobrze, poinformowanych autorów? To sprawa cięższa, to wymaga wysiłku. O ileż łatwiej puszczać dym z fajki, dym, który układa się w kółeczka, tajemnicze znaki, złudne arabeski?

Dajemy jedną tylko ilustrację, mogłoby takich być dziesięć. Wszystkie prowadziłyby do jednego wniosku. Trzeba się uczyć. Nie trzeba słuchać poszeptu zwodniczego i niebezpiecznego nacjonalizmu. Pan Mussolini przestał już być faszystą. Nie prowadzi wojny z całym światem, w ciężkim trudzie zawiera umowy o dostawy węgla i nafty. Jakże ucichł w Lozannie! Niema go w zagłębiu Ruhry. Rządzi, to znaczy obserwuje rzeczywistość, wyprowadza z tej obserwacji wnioski i rozbraja swoich faszystów.

Ci ostatni padli ofiarą złudzenia. Ich złudzenie było okropne, ich rozczarowanie jest okrutne. Lepsze, oczywiście, jest złudzenie, któremu artysta każe panować na scenie teatru.

Henryk Bezmaski.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 14

TRZECI KOMUNISTA, P. ŁUCKIEWICZ

Na początku wczorajszego posiedzenia przy formalnem załatwianiu pierwszego czytania projektu ustawy o zezwoleniu gminie m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 120 miljonów mk., na przebrukowanie ulic, poseł Łuckiewicz, były członek klubu ukraińskiego, zabrał głos, aby poddać w wątpliwość prawo Sejmu do uchwalania wydatków na rzecz miasta, leżącego na terenie, „który nie jest częścią integralną Państwa Polskiego“. Słowa te wywołały oburzenie w całej Izbie, powstała wrzawa, p. marszałek kilkakrotnie przerywał mówcy, aż wreszcie odebrał mu głos.

Jak nas informują, klub ukraiński nie ma nic wspólnego z tem prowokacyjnem wystąpieniem p. Łuckiewicza, który zapisał się do głosu bez upoważnienia i wbrew woli prezydjum klubu.

P. Łuckiewicz wczoraj jeszcze usunął się z klubu ukraińskiego i według pogłosek kuluarowych miał wstąpić na trzeciego do „klubu“ komunistycznego.

Przebieg zajścia był następujący:

P. Łuckiewicz zaczyna: Dla terenu, który nie jest integralną częścią Państwa Polskiego... (w Izbie wielka wrzawa, p. Kiernik: co pan za głupstwa gada. Głos: czy pan jest chory?).

Marszałek: zwracam panu posłowi uwagę, że pan składał ślubowanie zastrzeżone Konstytucją i że ten sposób wyrażania się stoi w sprzeczności z tem ślubowaniem (wrzawa trwa. Głosy: hajdamaka! Kto panu kazał tak prowokować? My na to w Sejmie polskim nie pozwolimy).

P. Łuckiewicz: O ile wiem, Wschodnia Galicja znajduje się w zupełnie innem prawnopaństwowem stanowisku... (wrzawa. Głosy: to skandal, to prowokacja).

Marszałek zwraca mówcy uwagę na traktat ryski, przyjęty przez Sejm i podkreśla, że poseł musi stać na stanowisku tego traktatu. W przeciwnym razie Marszałek będzie musiał odebrać mu głos. (Wrzawa, głosy: pachołek bolszewicki! odebrać mu głos! prowokator! kto mu to podyktował? tak się tutaj nie przemawia!).

P. Łuckiewicz: prawa zagwarantowane traktatem ryskim co do Ukrainy nie zostały dotrzymane. Nie korzystam z prawa mego ojczystego języka. Chociaż traktat ten został zawarty przeciw woli mego ludu, jednak godzę się z temi punktami (p. Kiernik: jeśli się pan godzi, to niech pan głupstw nie gada), jednak, jako obywatel Rzeczypospolitej, nie mogę ponosić odpowiedzialności za wydatki, które idą na terytorjum, znajdujące się w zupełnie innem stanowisku państwowem (wielka wrzawa, głosy: precz z nim, skandal, agent bolszewicki, jedź do Wiednia gadać).

Marszałek wreszcie odbiera mówcy głos za niestosowanie się do wskazówek.

TRYBUNAŁ STANU.

Po załatwieniu tego przykrego incydentu Izba przeszła do obrad nad projektem ustawy o Trybunale Stanu. Przystąpieniem do obrad nad projektem ustanowienia Trybunału Stanu Sejm rozpoczął pracę nad temi ustawami, których uchwalenia wymaga Konstytucja, które są Konstytucji rozwinięciem i wprowadzają przepisy konstytucyjne w życie. Praca ta stanowi jedno z najpilniejszych zadań Sejmu, który powinien zająć się nią gorliwie i energicznie.

Ustawa o Trybunale Stanu dość szybko przeszła przez komisję, co w znacznym stopniu zawdzięczać należy sprawozdawcy, tow. Libermanowi, który też w ogólnym zarysie zapoznał pełną Izbę z zasadami, na których oparta jest organizacja Trybunału.

REFERAT TOW. LIBERMANA.

Punkt ciężkości ustawy leży w artykułach o odpowiedzialności ministrów. Ministrowie są odpowiedzialni przedewszystkiem z ustaw powszechnych, jako obywatele kraju i urzędnicy. Następnie odpowiadają parlamentarnie, t. j. muszą ustąpić na żądanie Sejmu. Sejm nie jest związany żadną specjalną formą co do tego żądania. Dalej odpowiadają konstytucyjnie. Minister odpowiada konstytucyjnie za każdą czynność urzędową, za kierunek swej polityki i ogólny kierunek działalności Rządu.

Minister odpowiada przed Trybunałem Stanu, według naszej ustawy przedewszystkiem za naruszenie Konstytucji. Dalej za naruszenie każdej innej ustawy, za narażenie Państwa na niebezpieczeństwo, wreszcie za wyrządzenie Państwu szkody. Odpowiada oczywiście wówczas, gdy ze strony Izby spotyka go zarzut umyślnej lub nieumyślnej winy. Minister odpowiada również za podległych sobie urzędników i za działania Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz innych ministrów, jeśli stał się bezpośrednio współwinnym ich działań. Tego wypadku ustawa nie precyzuje, pozostawiając to ocenie Trybunału. Minister może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przez Sejm na podstawie wniosku, podpisanego przez 100 posłów. Wniosek taki w ciągu 8 dni musi być postawiony przez Marszałka na porządku dziennym, ewentualnie odesłany do Komisji, która, zbadawszy go, zdaje sprawę na plenum. Na plenum wniosek musi uzyskać trzy piąte oddanych zań głosów. Gdy to nastąpi, zaczyna się postępowanie sądowe.

Ustrój wewnętrzny Trybunału przepisany jest przez Konstytucję. Na czele stoi Prezes Sądu Najwyższego. Trybunał liczy 12 członków, z których 8 wybiera Sejm, a 4 Senat. Członkowie Trybunału muszą posiadać pełnię praw obywatelskich i nie mogą piastować żadnych urzędów. Komisja uchwaliła, że conajmniej połowa musi mieć wyższe wykształcenie prawnicze. Sejm wybiera ponadto trzech posłów dla poparcia oskarżenia przed Trybunałem. Nie wolno im odstąpić od oskarżenia i sam Sejm nie może cofnąć oskarżenia. Postępowanie jest podobne, jak przed każdym innym sądem. Przewidziane są kary następujące: pozbawienie biernego lub czynnego prawa wyborczego do ciał publicznych, prawa piastowania urzędów, przeniesienie w stan spoczynku, zmniejszenie emerytury do połowy, wreszcie wydalenie ze służby z utratą praw, wynikających z tej służby. O ile jednak czyn ministra zawiera cechy przestępstwa karnego, Trybunał może wydać wyrok więzienia, ewentualnie kary śmierci. Ustawa przewiduje odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu Prezydenta Rzeczypospolitej za przestępstwa karne, gdyż według Konstytucji za urzędowanie Prezydent nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie, ani cywilnie. Wyjątek stanowi zdrada kraju i umyślne przekroczenie Konstytucji. Ustawa wejdzie w życie z dniem jej ogłoszenia. Za przestępstwa, popełnione przedtem, nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności.

Niektórzy będą zapewne rozczarowani, nie mogąc pociągnąć do odpowiedzialności Rządów poprzednich lub obecnego za czyny, popełnione przed wydaniem ustawy. Jedyną pociechą jest, że ministrowie za przestępstwa karne odpowiadają przed zwykłemi sądami. Ustawa austrjacka o odpowiedzialności ministrów istniała 50 lat i nigdy nie była stosowana. Wogóle w dziejach parlamentarnych stosowanie tych ustaw jest nieznane. Ze stanowiska interesu państwowego życzę i naszej ustawie, aby nigdy nie była stosowana, aby samo uchwalenie jej było postrachem dla ministrów, aby nigdy nie zeszli z drogi prawa i obowiązku.

TEORJA KS. LUTOSŁAWSKIEGO.

W dyskusji p. minister sprawiedliwości, *Makowski,* zaproponował drobne zmiany redakcyjne, a *ks. Lutosławski* wystąpił ze swoją własną i oryginalną teorją prawa konstytucyjnego, polegającego na tem, że ponad trybunałami „istnieje jeszcze wyższy trybunał w narodzie...“ (a naród w ustach ks. Lutosławskiego — to Chjena. Przyp. spraw.).

Jak większością głosów — mówi dalej ks. poseł — nie można rozstrzygać prawd matematycznych, czarnego przerobić na białe, tak samo prawie większością nie zrobi się prawa. (Głos: Niewiadomski zrobi). Gdyby nawet wszystkie sankcje i gwarancje stały za jakimś czynem, a gwałciły sumienie, nigdy opinja nie uzna takiego czynu za prawnie dokonany (Głos: Wychwalanie mordu), a wobec sumienia uczciwych ludzi i sądu historji niema bezkarności ani przedawnienia.

Poza tem ks. Lutosławski w zapale krasomówczym ni stąd ni zowąd przypuścił atak na socjalistów, stając w obronie... wolności, którą socjaliści, zdaniem jego, gwałcą i naruszają.

P. Łypacewicz („Wyzwolenie“) *i tow. Moraczewski* wypowiedzieli się za skreśleniem przepisu, że połowa członków Trybunału posiadać musi wykształcenie prawnicze. *P. Konopczyński* (Z.L.-N.) i *ks. Lutosławski* bronili tego przepisu. *P. Kiernik* (Piast) domagał się rozszerzenia jurysdykcji Trybunału na Prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa.

ODPRAWA KS. LUTOSŁAWSKIEMU.

Ostatni przemawiał tow. Liberman. Skrępowany rolą sprawozdawcy, pozostawiając na boku napaści ks. Lutosławskiego na socjalistów, poprzestał na polemice z poglądami chjeńskiego księdza na prawo większości.

W kilku słowach tow. Liberman rozprawił się gruntownie z ideologją anarchistyczną księdza Lutosławskiego. Dowcipna, jędrna i mocna mowa tow. Libermana uczyniła wielkie wrażenie. Uśmiechy ironiczne posłów prawicowych zgasły, kiedy tow. Liberman przypomniał, że szerzenie tych zasad, które głosił ks. Lutosławski, doprowadziło właśnie do zbrodni i do mordów.

Ks. Lutosławski — mówił tow. Liberman — poruszył pewne silne momenty polityczne, przez co zaatakował mnie, jako członka stronnictwa. Nie stawię się do dyskusji politycznej, powstrzymuje mnie od tego mój urząd sprawozdawcy, ale mam nadzieję, że spotkamy się przy innej sposobności i skrzyżujemy nasze klingi.

Ks. Lutosławski postawił pewną tezę, której rozpowszechnienie mogłoby być niebezpieczne dla porządku prawnego. Powiedział mianowicie o zasadzie większości, że nie zawsze wyraża bezstronność i sprawiedliwość. Wprowadziliśmy zasadę większości i jesteśmy jej dziećmi, a ks. Lutosławski nie powinien być tak niewdzięczny w stosunku do swojej matki. (Wesołość na całej sali). Ks. Lutosławski głosił zasadę sumienia, zasadę protestancką. (Wesołość). To pociąga za sobą to, że każda jednostka przyznaje sobie prawo stawania ponad sądem i ustawą. (P. Anusz: Chociażby brauningiem. Wrzawa). Głoszenie takich zasad z trybuny parlamentarnej otwiera drogę anarchistycznemu indywidualizmowi, pod którego wpływem człowiek może stać się oskarżycielem, sędzią i wykonawcą wyroku śmierci. (Brawa na lewicy).

PRZYJĘCIE USTAWY.

W głosowaniu przyjęto wszystkie zgłoszone poprawki stylistyczne. Wniosek p. Łypacewicza, skreślający wymaganie wykształcenia prawniczego, w głosowaniu przez drzwi przyjęto 152 głosami przeciw 127. *Pozostałe poprawki i całą ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.*

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

Po odesłaniu do komisji wniosków nagłych, Marszałek wyznaczył następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4-ej popołudniu.

Na porządku dziennym kilka pierwszych czytań, trzecie czytanie ustawy o Trybunale Stanu, wreszcie *rozprawa nad oświadczeniem Ministra Spraw Zagranicznych, Skrzyńskiego.*

Wnioski nagłe Z.P.P.S.

W sprawie ustawy o karze śmierci dla urzędników.

WNIOSEK NAGŁY

posłów dra Zygmunta Marka i Juljana Smulikowskiego.

Wnosimy: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt.

Ustawy z dnia...

Art. 1. Uchyla się moc obowiązującą ustawy z 18 marca 1921 Nr. 30 Dz. Pr. P. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników.

Art. 2. Sprawy, które w chwili wejścia w życie tej ustawy nie zostały jeszcze prawomocnie osądzone, podlegają z tą chwilą orzecznictwu w myśl postanowień powszechnie obowiązujących ustaw karnych.

Art. 3. Sprawy, w których w chwili wejścia w życie tej ustawy wyrok prawomocny już zapadł, lecz nie został jeszcze wykonany, mają być bezzwłocznie przekazane Najwyższemu Sądowi, który orzeczone kary odpowiednio wedle uznania, przy zastosowaniu powszechnych ustaw karnych, złagodzi.

Art. 4. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 5. Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrowi Sprawiedliwości.

Uzasadnienie. Ustawa o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez funkcjonarjuszy państwowych ma charakter wyjątkowy i pochodzi z czasu, gdy administracja Państwa nie była jeszcze należycie zorganizowana, a Państwo znajdowało się w stanie wojennym. Dziś warunki te wcale nie zachodzą, a wyjątkowe przepisy przeciwko jednej kategorji obywateli, t. j. urzędników państwowych nie odpowiadają duchowi Konstytucji; ponadto przepisy tej ustawy są tak drakońskie, że nie mogą być odbiciem zasady wymiaru sprawiedliwości, lecz raczej robią wrażenie zemsty na urzędniku ze strony Państwa, który pod wpływem często ciężkich warunków życiowych popadnie w kolizję ze swojemi obowiązkami. Na karanie tych przewinień wystarczą w zupełności powszechnie obowiązujące ustawy karne. Ustawy wyjątkowe są tu nie na miejscu.

W sprawie ustawy t. zw. sierpniowej

WNIOSEK NAGŁY

posłów dr. Zygm. Marka i dr. Liebermana.

Wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: załączony projekt ustawy:

Ustawa z dnia...

w przedmiocie uchylenia ustaw z 1 sierpnia 1919. Nr. 64, ust. z 17 grudnia 1920 Nr. 2 ex 1921 i ustawy z dnia 11 maja 1922 r. Nr. 36.

Art. 1. Uchyla się moc obowiązującą ustaw z 1 sierpnia 1919 Nr. 64, z 17 grudnia 1920 Nr. 2 ex 1921 i z 11 maja 1922 Nr. 36 o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku.

Art. 2. Sprawy, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, nie zostały jeszcze prawomocnie osądzone, podlegają z tą chwilą orzecznictwu w myśl postanowień obowiązujących ustaw karnych.

Art. 3. Sprawy, w których w chwili wejścia w życie tej ustawy, wyrok prawomocny już wprawdzie zapadł, lecz nie został jeszcze wykonany, mają być bezzwłocznie przekazane Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, który wymierzy zamiast kary śmierci odpowiednią karę pozbawienia wolności wedle swojego uznania, a karę pozbawienia wolności, pierwotnie orzeczoną, odpowiednio złagodzi.

Art. 4. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Uzasadnienie. Ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku mają cechę ustaw wojennych i wyjątkowych. Warunki te w chwili obecnej zupełnie nie zachodzą. Uznał to sam Rząd, gdy jeszcze w lutym 1922 r., przy rozpatrywaniu wniosku o zniesieniu ustawy z 1 sierpnia 1919 r., zapowiedział w najbliższym czasie zniesienie całej ustawy wyjątkowej, nadzwyczaj drakońskiej i duchowi czasu nieodpowiadającej.

W sprawie budowy domów.

WNIOSEK NAGŁY

posła dra Adama Pragiera, Władysława Uziembły i tow. z Z. P. P. S.

Ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast (Dz. U. Nr. 89 ex 22 poz. 811) przewiduje, jako jeden z czynników zaradczych przeciw katastrofie braku mieszkań, jakoteż — jako czynnik, mający obudzić ruch budowlany i rozbudowę miast, zniszczonych w ciągu lat wojny, — udzielenie przez Państwo gwarancji instytucjom, wydającym obligacje mieszkaniowe lub obligacje komunalne. Postanowienie to, bez którego całe wykonanie ustawy pomienionej staje się całkowicie nierealne, nie zostało dotąd wykonane dla braku bliższych postanowień udzielić się mającej przez Rząd gwarancji, które w myśl art. 13 powołanej ustawy miały być określone w rozporządzeniu wykonawczem.

Sprawa wydania tego rozporządzenia, odwlekana przez Rząd od kilku miesięcy, nie może być przedmiotem dalszej zwłoki, w razie bowiem, gdyby akcja kredytowa, oparta na gwarancjach państwowych, nie mogła być należycie w szybkim czasie przeprowadzona, — sezon budowlany roku 1923 byłby niepowrotnie stracony, co przyczyniłoby się do fatalniejszych jeszcze warunków mieszkaniowych w przeludnionych miastach.

W myśl powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do wydania w ciągu dni 10-iu rozporządzenia wykonawczego w przedmiocie gwarancji kredytowej Państwa instytucjom, wydającym obligacje mieszkaniowe lub obligacje komunalne w myśl art. 13 ustawy z dn. 26 września 1922 r. (Dz. U. Nr. 89 poz. 811 ex 1922).

Przygody Ludendorffa w Austrji.

Wcale niegościnną okazała się Austrja dla generała Ludendorffa, b. szefa sztabu armji Wilhelma II. a dzisiejszego wodza czarnosecinnych organizacji spiskowych. Robotnicy austrjaccy zgotowali mu przyjęcie, na które zapewne nie zechce narazić się poraz drugi.

Na drodze do Wiednia, w Brucku i Kapfenbergu, urządzono Ludendorffowi burzliwą demonstrację. W Brucku zebrały się na dworcu setki robotników i przywitały go gwizdaniem i okrzykami w rodzaju: „morderca masowy", „obłąkany kadet", „grabarz Niemiec", „pies krwawy" i t. p. Robotnicy byli niesłychanie wzburzeni, tak, że pociąg po długich interwencjach mężów zaufania z wielkiem opóźnieniem mógł ruszyć dalej.

W Kapfenbergu zgromadziło się na dworcu kilka tysięcy robotników, witając Ludendorffa kocią muzyką. Tłum był tak oburzony, że wtargnął do pociągu, poszukując Ludendorffa, który się jednak gdzieś schował i tylko dzięki temu uniknął większych nieprzyjemności. Szukając go, wołano: „Gdzie jest morderca miljonów ludzi?", „Na szubienicę z nim!".

Tak samo w Wiener - Neustadt czekali robotnicy na pociąg z zamiarem wyciągnięcia go z wagonu i pobicia. Tylko silny oddział policji uchronił Ludendorffa od grożącej mu rozprawy. W Wiedniu 3 bataljony milicji robotniczej przygotowały się na godne przyjęcie gościa, ale okazało się, że władze nie pozwoliły Ludendorffowi dojechać do miasta, lecz na jednej ze stacji wsadziły go do automobilu i odwiozły do hotelu na krańcach Wiednia. Oświadczono mu, *że nie może zostać w Wiedniu dłużej, niż kilka godzin i że najbliższym pociągiem musi powrócić do Monachjum.*

Józefa Wróblewska

W czwartek, 8 b. m., o godz. 1 po poł. zmarła w Krakowie tow. Józefa Wróblewska, żona profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i sekretarza generalnego Polskiej Akademji Umiejętności.

Tow. Wróblewska była fanatycznie oddana idei socjalizmu i przywiązana do naszej partji, w której zaczęła pracować w czasie wojny światowej. Brała przez jakiś czas czynny udział w krakowskiej organizacji kobiet P. P. S., głównie jednak poświęcała swe siły organizacji spółdzielczej. W roku 1920 była delegatką krakowskiej organizacji kobiet na warszawskim kongresie P. P. S.

Tragiczna śmierć jej starszej córki podcięła ją i osłabiła jej energję. Od jakiegoś czasu rozwój choroby sercowej podkopywał jej zdrowie i spowodował zgon przedwczesny, który w szerokich kołach towarzyszy i towarzyszek krakowskich budzi żal szczery i głęboki.

Cześć pamięci zacnej towarzyszki!

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Walka ze spekulacją giełdową. Przygotowanie budżetu.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji pos. Byrka referował ustawę „w przedmiocie udzielenia ministrowi Skarbu upoważnienia do regulowania, w drodze rozporządzeń, obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami".

P. Frostig (klub żydowski) proponował zmianę art. 1 w tym sensie, żeby roporządzenia te były wydawane w porozumieniu z „czynnikami obywatelskimi", t. j. z Min. Przem. i Handlu i Radą Przemysłowo-Handlowa.

Tow. Diamand sprzeciwił się energicznie temu, stwierdzając, że ustawa ta jest wyrazem walki, jaką Rząd musi przeprowadzić ze spekulantami walutowymi, zaproszenie więc do wpływu na rozporządzenia, które niejednokrotnie szybko muszą być wydawane i przeprowadzane, czynników zainteresowanych — a jak p. Frostig nazywa — „obywatelskich" — byłoby zaproszeniem sztabu nieprzyjacielskiego na naradę, której wynikiem miałby być plan walki, a w rezultacie doprowadziłoby to do sparaliżowania zarządzeń ministra Skarbu. Poprawka p. Frostiga została odrzucona.

Do art. 2 p. *Frostig* postawił poprawkę, aby skreślić zdanie, mówiące o tem, iż Min. Skarbu ma prawo wydawać rozporządzenia dotyczące także posiadania walut obcych.

Tow. Diamand stwierdził, iż jest to poprawka, która unicestwiłaby tą ustawę, gdyż w stosunku do posiadaczy tych walut Min. Skarbu nie miałby żadnej ingerencji i w ten sposób spekulacja walutowa nie odczułaby skutków tej ustawy. Poprawka ta również została odrzucona.

Do art. 7 p. *Frostig* znowu zaproponował szereg zmian, zmierzających do złagodzenia przewidzianych tym artykułem zarządzeń karnych, zapobiegawczych.

Tow. Diamand sprzeciwił się tym zmianom, podkreślając konieczność szybkiego i stanowczego działania w stosunku do przekraczających przepisy tej ustawy. — I te poprawki odrzucono.

W ten sposób przyjęto, z drobnemi zmianami, projekt rządowy.

Następnie dyrektor Dep. Budż. Min. Skarbu scharakteryzował obecne prace departamentu. Budżet na r.1923 był układany jeszcze w październiku 1922 r., przyczem za podstawę użyto ceny z października r. ub. Od tego czasu nastąpiły duże zmiany: 1) zmiana Rządu, 2) spadek marki i wzrost cen.

Prace więc Departamentu Budżetowego zmierzają obecnie w trzech kierunkach:

a) ustalenia rozmiaru wydatków przy możliwie największej redukcji;

b) przerachowania kwot na podstawie cen ze stycznia 1923 r.;

c) formalnego układu budżetu, t. j. przeprowadzenia wyłączenia z ogólnego budżetu Państwa monopoli i przedsiębiorstw państwowych, których wydatki winny być pokrywane dochodami z eksploatacji tych przedsiębiorstw i monopoli.

Budżet może być przedstawiony Sejmowi częściowo już około 19 lutego r. b.

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Sprawy pocztowe.

Wczoraj w dalszym ciągu trwała dyskusja nad sprawozdaniem ministra poczt i telegr. Poruszano przeważnie kwestje niedomagań poczty, opóźnień w dostarczaniu korespondencji, niedbalstwa przy przesyłaniu listów i przesyłek i t. d.

Tow. Pławski poruszył kwestję pragmatyki służbowej. Dotychczas są stosowane przepisy austrjackie, pruskie i Rady Regencyjnej. Bywają wypadki, że w tym samym urzędzie pracują dwaj urzędnicy w jednakowym stopniu służbowym, jednakowo wykwalifikowani: jeden były urzędnik austrjacki, drugi rosyjski. Otóż za to samo przewinienie spotyka ich różna kara; b. austrjacki urzędnik, o ile był t. zw. stałym pracownikiem, może być tylko zawieszonym do czasu orzeczenia sądu, b. urzędnik rosyjski za to samo przestępstwo zostaje wydalony bez oczekiwania na orzeczenie sądu...

Palącą koniecznością jest natychmiastowe przedłożenie nowej pragmatyki służbowej, jednakowej dla wszystkich. Tow. Pławski poruszył następnie konieczność wprowadzenia automatycznego awansu pracowników poczt i telegr.; wskazał na brak Kasy Chorych, na cały szereg niedomagań natury technicznej. Wszelkie projekty poprawienia poczty na zasadach handlowych, kupieckich, jak to było proponowane przez niektórych posłów, opierają się z gruntu na fałszywej podstawie. Poczta jest ściśle związana z rozwojem przemysłu, handlu, rolnictwa, kultury i naodwrót. Nie można stosować kupieckich zasad, kiedy idzie o rozwój całego państwa i podniesienie na wyższy stopień kultury całej ludności. Tow. Pławski zakończył życzeniem, aby min. poczt i telegr. zajęło się specjalnie radjotelegrafem.

Po dyskusji przyjęto wniosek tow. Moraczewskiego, aby wybrano po jednym referencie dla szczegółowego zbadania i zreferowania pełnej komisji sprawy kontraktów z Tow. „Cedergren" i Radiostacji.

PETYCJE DO SEJMU.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji petycyjnej omawiano sprawę kompetencji komisji i sposobu załatwienia spraw. Przyjęto w tej sprawie wniosek p. Inslera (koło żydowskie), aby komisja wyodrębniła sprawy o charakterze prywatnym i te przekazywała odnośnym ministerjom, względnie odrzucała je; zaś petycje indywidualne o charakterze zasadniczym rozpatrywała merytorycznie i zaopatrywała w merytoryczną opinję.

Poza tem przyjęto wniosek p.p. Inslera i tow. Badziana, aby za pośrednictwem P.A.T'a podać do wiadomości publicznej, iż komisja petycyjna nie może się zajmować prośbami czysto prywatnemi i zwraca uwagę publiczności, by we własnym interesie nie zwracała się do Sejmu z prośbami indywidualnemi, nie posiadającemi charakteru zasadniczego.

Kronika polityczna

ODEZWA BISKUPÓW POLSKICH W SPRAWIE NABOŻEŃSTW ŻAŁOBNYCH.

Komitet Episkopatu polskiego, zebrawszy się w dniu dzisiejszym pierwszy raz w bieżącym roku, ma sobie za obowiązek zwrócić społeczeństwu uwagę na to, że jakkolwiek według wyrażenia pisma świętego „świętą i pożyteczną rzeczą jest modlić się za umarłych", nie powinny nabożeństwa żałobne być nadużywane do manifestacji, nieodpowiadających świętości i celowi obrządku religijnego.

Przeciwko tego rodzaju manifestacjom musimy się ze stanowiska kościoła i religji zastrzedz, ponieważ mogą wprowadzić zamęt do pojęć o moralności chrześcijańskiej, nie pozwalającej pod żadnym warunkiem na przestąpienie przykazania Boskiego.

Warszawa, dn. 10 lutego 1923 r.

Kardynał Dalbór, Prymas,
Kardynał Kakowski, Metropolita Warszawski,
Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.,
Adam Sapieha, Książę Biskup Krakowski,
Zygmunt Łoziński, Biskup Miński,
Marjan Fulman, Biskup Lubelski,
Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.

Możnaby do tej odezwy zastosować przysłowie: lepiej późno, niż nigdy — ale należy także stwierdzić, że jest to poniekąd musztarda po obiedzie... Endecy bowiem odbyli już setki „nabożeństw" na cześć Niewiadomskiego...

Odezwa zwraca się do społeczeństwa, ale nie społeczeństwo organizowało te demonstracje, lecz *duchowieństwo* z polecenia narodowej demokracji. Charakterystycznem jest, że nawet episkopat, chociaż tak późno, musiał wystąpić przeciwko antychrześcijańskim wybrykom endeckiego kieru.

ZAMORDOWANIE METROPOLITY.

W rozmowie ze współpracownikiem „Kurjera Polskiego" arcybiskup wołyński Dyonizy stwierdza, że Smaragd, po zabiciu metropolity, chciał zabić również jego i biegał po domu, szukając go.

Dziś w południe odbędzie się nabożeństwo żałobne w cerkwi, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz wolski.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTÓW ŁUCKICH.

Wczoraj w sądzie okręgowym ogłoszono wyrok w procesie Zakordotu. Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych i trwał 21 dni. Na ławie oskarżonych zasiadło 74 osoby z artykułów 51, 53, 54, 55, 56, 60, 102, 111 i 455 K. K. Sąd, któremu przewodniczył sędzia Grocholski, 7-miu oskarżonych skazał na 10 lat ciężkiego więzienia. 11-tu — na 8 lat ciężkiego więzienia, 3 osoby na 6 lat, 2 — na 5 lat, 16 oskarżonych — na 4 lata ciężkiego więzienia, 5 — na 2 lata domu poprawy, 1 oskarżonego na 1 rok domu poprawy. 29 oskarżonych uniewinniono. Jednocześnie sąd postanowił wystąpić z wnioskiem o ułaskawienie dwóch skazanych — studenta Marcinkowskiego i Zazdrawnego. (PAT.).

ARESZTOWANIE BURMISTRZA M. DUBNA.

„Dziennik Wołyński“ donosi, że burmistrz miasta Dubna Rozbicki został aresztowany za nadużycia służbowe i pobieranie łapówek. (PAT.).

NARADY W SPRAWIE SANACJI SKARBU.

Onegdaj w Komitecie Ekonomicznym Ministrów toczyła się dalsza dyskusja nad przedstawionym przez Ministra Skarbu p. Grabskiego projektem ustawy o sanacji skarbu.

We wtorek nadchodzący odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, na którem oprócz sprawy walki z drożyzną toczyć się będzie dalsza dyskusja nad projektem ustawy o sanacji skarbu, w szczególności nad zasadami gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych.

KONFERENCJA W SPRAWIE KOMPETENCJI WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Wczoraj pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja, poświęcona omówieniu zakresu działania i kompetencji naczelnych władz państwowych w stosunku do zasad konstytucji. W konferencji tej prócz Prezesa Rady Ministrów i Ministra Sprawiedl., Makowskiego, wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz sądowych oraz specjalnie zaproszeni doradcy prawni, m. in. profesorowie prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Konferencja miała charakter czysto fachowy i opiniodawczy. Narady trwały kilka godzin. (P.A.T.).

KOŚCIÓŁ A WŁADZE PAŃSTWOWE.

Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj prymasa, ks. arc. kardynała Dalbora oraz ks. biskupa Podlaskiego, Przeździeckiego i odbył z nimi dłuższą konferencję, poświęconą sprawie stosunków pomiędzy władzami państwowemi a kościołem. W dyskusji tej poruszono również kwestje najbardziej aktualne z tej dziedziny. (P.A.T.).

PODATEK DOCHODOWY.

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7 lutego r. b. termin składania przez osoby fizyczne zeznań o dochodzie celem wymiaru państwowego podatku dochodowego i majątkowego przesuwa się na rok podatkowy 1923 z dnia 1 marca na dzień 30 marca.

TELEGRAMY.

W Zagłębiu Ruhry.

USPOKOJENIE.

Essen, 10 lutego. (A. W.). Korespondent Ag. Wsch. w Essen donosi: Nastało tutaj w usposobieniu ogółu społeczeństwa niemieckiego pewne uspokojenie, a w każdym razie osłabienie pierwotnie przejawnianej ostrości w stosunku do władz francuskich. Opór dotychczasowy wywołał zmęczenie.

TEREN OKUPOWANY.

Berlin, 10 lutego. (A .W.). Okupowana przez Francję i Belgję część Ruhry obejmuje ogółem 234 powiaty, w tym 14 miejskich i 9 wiejskich, o ogólnej przestrzeni 294.666 hektarów, zamieszkałych przez 3.177.637 mieszkańców.

SOCJALIŚCI PRZECIW WSPÓŁPRACY Z BURŻUAZJĄ.

Berlin, 10 lutego. (PAT.). (P. R.). — „Rote Fahne“ donosi, że w wielu miejscowościach terytorjum okupowanego ujawnia się opozycja przeciwko oficjalnej polityce partji socjalistycznej. Na propozycję deputowanego Vollmanna, który przemawiał w Kolonji, aby partja socjalistyczna szła łącznie z burżuazją, jeżeli chodzi o sprawę Zagłębia Ruhry, nie zgodzili się wszyscy inni mówcy i wystąpowali ostro przeciw tej propozycji. W Essen również odrzucono projekty współpracy z partją burżuazyjną.

WZMOCNIENIE ZAŁÓG FRANCUSKICH

Düsseldorf, 10 lutego. (PAT.) Otrzymano tu wiadomość, iż wojska francuskie przybędą tu w wiekszej liczbie w najbliższych dniach. Zarząd miejski w Düsseldorfie otrzymał rozkaz przygotowania kwater dla 1600 ludzi.

JEDNOMYŚLNOŚĆ FRANCUSKO - BELGIJSKA.

Bruksela, 10 lutego. (PAT.). Min. Letrocquer odbył naradę z członkami gabinetu belgijskiego w sprawie organizacji transportów w zagłębiu Ruhry.

Paryż, 10 lutego. (PAT.). Donoszą z Brukseli, że narada Letrocquera z ministrami belgijskimi wykazała zupełną jednomyślność obu rządów do zarządzeń mających na celu uregulowanie ruchu kolejowego w zagł. Ruhry. Minister Jaspar wyjechał do Paryża, gdzie odbędzie konferencję z Poincaré'm.

BELGJA ZA SCENTRALIZOWANIEM ADMINISTRACJI.

Paryż, 10 lutego. (PAT.) P. R. Punkt widzenia rządu belgijskiego na sprawę zagłębia Ruhry zdaje się być następujący: Sojusznicy uzyskają o wiele prędzej zamierzone rezultaty, to znaczy zmuszą Niemcy do podjęcia rozważnej polityki w sprawie odszkodowań, jeżeli wykażą w dziedzinie administracji na terenie zagłębia Ruhry większą stanowczość. Władze sojusznicze winny wziąć w ręce całą administrację, a o ile okaże się to potrzebne, specjalnie administracje kolei. Dla zastosowania tej metody, do której rząd francuski całkowicie się przyłącza, konieczne jest zupełne scentralizowanie administracji w jednym ręku. Generał Degoutte zatrzyma naczelne kierownictwo administracji na całym zajętym terenie, to znaczy w Nadrenji i w zagłębiu Ruhry, zaś generałowi Weygandowi poruczony specjalnie kierownictwo administracji zagłębia Ruhry w ścisłem tego słowa znaczeniu.

UŁATWIENIA ANGIELSKIE DLA FRANCJI.

Londyn, 10 lutego. (PAT.). Rząd polecił gen. Godleyowi, dowódcy angielskich wojsk okupacyjnych porozumieć się z gen. Degoutte w sprawie zastosowania środków, mogących zapewnić Francji te ułatwienia, których się domagała odnośnie do przejazdu przez strefę angielską transportów z węglem z zagł. Ruhry, przeznaczonych dla Francji.

FRANCJA ODSYŁA NOTY NIEMIECKIE.

Berlin, 10 lutego. (PAT.). Z Paryża donoszą: Francuskie ministerstwo spraw zagr. odesłało z powrotem posłowi niemieckiemu w Paryżu dwie noty niemieckie, wskazujące na bezprawne zarządzenia komisji nadreńskiej oraz odcięcie Nadrenji, wręczone 1 i 4 lutego. W załączeniu francuskie min. spraw zagr. komunikuje, że przy tej sposobności może tylko powtórzyć oświadczenie z dnia 3 lutego, t. j., że nie może przyjąć do wiadomości żadnego pisma, które zawiera jawną lub między wierszami ukrytą krytykę stwierdzeń komisji nadreńskiej o uchybieniach niemieckich, stwierdzeń, powziętych zgodnie z prawem, lub też krytykę zarządzeń, przeprowadzonych na skutek tych stwierdzeń i na mocy postanowień traktatu wersalskiego.

SEPARATYZM NADRENJI.

Berlin, 10 lutego. (A. W.). „Secolo“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z przywódcą separatystów nadreńskich Smeetsem. Z wywiadu wynika, że Smeets zamierza w pierwsze święto Wielkiejnocy dokonać proklamacji niezależnej republiki nadreńskiej. Republika ta miałaby się rozciągać wzdłuż obu brzegów Renu i obejmować Palatynat, Frankfurt nad Menem i zagłębie Ruhry.

Niemcy a Liga Narodów.

Paryż, 10 lutego. (PAT.). Odpowiadając na pisemne zapytanie przewodniczącego Ligi Praw Człowieka Buisson'a, jakie stanowisko zajęłaby Francja w razie przyjęcia Niemiec w poczet członków Ligi Narodów, Poincaré oświadczył, że Liga powinna mieć charakter uniwersalny, a więc powinna obejmować również i Niemcy. Niemcy jednak nie przestały manifestacyjnie zaznaczać swemi czynami niezłomnej woli uchylania się od wykonania zobowiązań, wynikających z podpisanego przez nie traktatu, którego częścią składową jest statut Ligi Narodów. Wobec tego nie mogło być dotychczas mowy o przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów. Francja zajmuje wobec tej sprawy zawsze to samo stanowisko, czułaby się przecież zadowoloną, mogąc skonstatować zmianę postawy ze strony Niemiec, zmianę, która pozwoliłaby Niemcom zająć w Lidze miejsce obok mocarstw, mających poszanowanie dla przyjętych zobowiązań.

Zatarg w Smyrnie.

ODPRĘŻENIE SYTUACJI.

Londyn, 10 lutego. (PAT.) Reuter donosi: W kołach miarodajnych uważają, iż sytuacja, wytworzona przez żądanie władz tureckich wycofania okrętów sojuszniczych stała się mniej naprężona. Wspomniane koła uważają za nieprawdopodobne, aby Turcy przedsięwzięli jakąkolwiek akcję obecnie, gdy morskie siły Anglji zostały poważnie wzmocnione. Reuter dodaje przytem, że Włochy podzielają całkowicie stanowisko Francji i Anglji, odnośnie do postawy, jaką należy zająć wobec Turcji.

OKRĘTY SOJUSZNICZE POZOSTAJĄ W SMYRNIE.

Lyon, 10 lutego. (PAT.) P. R. Na skutek prowizorycznego układu, zawartego między komendantami okrętów państw sojuszniczych a władzami tureckiemi w sprawie utrzymania status quo, okręty państw sojuszniczych pozostają w Smyrnie.

Lyon, 10 lutego. (PAT.) P. R. Rząd włoski przyłączył się do zarządzeń zastosowanych przez Francję i Anglję w odpowiedzi na próbę zastraszenia ich, podjętą ze strony Turków.

PRZED PODJĘCIEM PONOWNYCH ROKOWAŃ.

Paryż, 10 lutego. (PAT.) Havas. „Chicago Tribune“ dowiaduje się, że rząd Angory wydelegował Bekir Sami Beja do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych, jakie mają być podjęte w Konstantynopolu między wysokimi komisarzami państw sprzymierzonych a przedstawicielem Turcji. Zdaniem „Chicago Tribune“, traktat pokojowy będzie prawdopodobnie podpisany w Konstantynopolu.

Sprawa Kłajpedy

SYTUACJA W KŁAJPEDZIE.

Paryż, 10 lutego. (PAT.). Jak donosi „Temps“, sytuacja w Kłajpedzie poprawia się. Termin, wyznaczony w ultimatum Rady Ambasadorów, zostanie prawdopodobnie przedłużony do niedzieli w południe.

PROTEST LITEWSKI PRZECIW PODZIAŁOWI PASA NEUTRALNEGO.

Kowno, 10 lutego. (PAT.). Rząd litewski wystosował do Ligi Narodów depeszę, w której sprzeciwia się podziałowi między Litwę i Polskę strefy neutralnej i domaga się przywrócenia stanu prawnego, wytworzonego na mocy traktatu, zawartego w Suwałkach.

PRZED UTWORZENIEM POSELSTWA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 9 lutego. (PAT.) Minister spraw zagranicznych zaproponował utworzenie poselstwa francuskiego na Litwie.

We Włoszech

ZAKOŃCZENIE PRAC PARLAMENTU.

Rzym, 10 lutego. (PAT.) Dziś parlament zakończył swe prace. Następna sesja parlamentu odbędzie się w kwietniu. W czasie tej sesji będą omawiane sprawy taryf i traktatów celnych, reforma kodeksu cywilnego i handlowego, oraz kwestja przedłużenia budżetu prowizorycznego do 31 grudnia 1923 roku.

TWORZENIE BLOKU OPOZYCYJNEGO

Rzym, 10 lutego. (PAT.) Wśród liberalnych grup parlamentarnych zaznacza się tendencja do połączenia się we wspólnej akcji i utworzenia związku. Pierwsze zebranie odbyło się dziś. Giolitti, który należy do grupy social-demokratycznej, brał udział w dyskusji. Grupa prawicy liberalnej, której przewodniczącym jest Salandra, uchyliła się od przystąpienia do związku. Jednakże inne grupy liberalnych stronnictw są przeważnie przychylnie usposobione dla myśli utworzenia związku. Panuje tu przypuszczenie, że w razie utworzenia powyższego związku, przywódcą tych grup będzie Giolitti.

DALSZE REPRESJE.

Florencja, 10 lutego. (PAT.) Aresztowano tu kilku cudzoziemców, podejrzanych o udział w organizowaniu ruchu wywrotowego.

Nowy gabinet w Bułgarji.

Sofja, 10 lutego. (PAT.). (Bułg. Agen. Tel.). Najwyższa rada partyjna unji agrarjuszy po wysłuchaniu exposé prezydenta ministrów postanowiła, aby cały gabinet podał się do dymisji, i zaleciła Stambulijskiemu ponownie podjąć się misji utworzenia nowego gabinetu. Stambulijski przedłożył królowi listę nowego gabinetu, która została zatwierdzona. Skład gabinetu kształtuje się, jak następuje: Prezydjum i sprawy zagr. i kierownictwo min. wojny — Stambulijski; sprawiedliwości i kierownictwo min. finansów — Janow; rolnictwo i kierownictwo min. spraw wewn. — Obow; roboty publiczne i kierownictwo min. kolei żel. — Bakałow; oświata — Omarczewski i handel — Radołow.

Ze składu gabinetu wyszli minister spraw wewn. Daskałow, finansów — Turkałow, wojny — Tomow i kolei — Manołow. Gabinet zostanie stopniowo uzupełniony. Pogłoski o rozwiązaniu sobrania pozbawione są wszelkich podstaw.

Wiadomości telegraficzne.

— Izba czechosłowacka przyjęła onegdaj w pierwszem czytaniu projekt ustawy o emisji dukatów czechosłowackich. (P. A.T.).

— Izba reprezentantów w Waszyngtonie ratyfikowała układ angielsko-amerykański, dotyczący konsolidacji długu angielskiego. (P.A.T.).

— Jak donosi Czeskie Biuro Prasowe z Bukaresztu, w związku z wystąpieniami antysemickiemi studentów, Rada Ministrów postanowiła zamknąć uniwersytet i wszystkie domy studentów na cały rok akademicki. (PAT.).

— Niemieccy socjaliści mają przedłożyć w parlamencie wniosek o zniesieniu kary śmierci. Wniosek ten podobno zostanie poparty przez wszystkie stronnictwa. (A. W.)

— Premjer Egiptu Ressim Pasza w piśmie, wystosowanem do króla w sprawie dymisji gabinetu, zaznacza, iż powodem dymisji jest żądanie Anglji wprowadzenia zmian w konstytucji Egiptu.

Sztuki plastyczne.

Po zamknięciu Salonu Dorocznego wracamy do wystaw zbiorowych, dających możność szczegółowego zapoznania się z twórczością poszczególnych artystów.

Jedną z takich wystaw w Tow. Zachęty Sztuk pięknych, jest wystawa kilkudziesięciu prac olejnych i akwarelowych, dobrze znanego stałym bywalcom Zachęty, artysty, zajmującego poważne stanowisko w malarstwie pejzażowem, Stefana Bukowskiego.

Obecna wystawa nie jest pierwszym zbiorowym wysiłkiem artysty. Widzieliśmy niejednokrotnie większe kolekcje prac, w różnych okresach czasu wystawiane, ostatnia świadczy jednak o większem opanowaniu trudności technicznych. Pejzaże Bukowskiego charakteryzuje: świeżość koloryzacji utrzymanie obrazu w jasnych tonacjach, bez silnych kontrastów, co korzystnie odbija się na opanowaniu ogólnego tonu, pozbawiając jednak obraz silniejszego napięcia, lub konstrukcji koloru. Dodatnią stroną twórczości S. Bukowskiego jest ciągłe poszukiwanie ruchu w obrazie, co zauważyć można w traktowaniu nieba. Teren spokojny, mglisty często — niebo poszarpane, skłębione, nadaje życia obrazom tak po mistrzowsku opanowanym.

Obok prac olejnych, artysta pokazał nam, iż nie obcą jest mu technika akwarelowa, wystawił bowiem szereg pejzaży akwarelowych, świadczących o konieczności pracy w tym kierunku, ponieważ nie ustępują one w niczem pracom olejnym, przewyższając niekiedy takowe czystością i siłą koloru.

Z obrazami pani Anny Römerowej nie spotykaliśmy się dotąd na wystawach Zachęty. Obecna zbiorowa wystawa prac wykazała nam wielką dojrzałość, wiedzę malarską oraz doskonałe opanowanie formy. Obrazy malowane są techniką akwarelową, do złudzenia przypominając technikę malarstwa oleinego, nadając przez to pewną ciężkość, dobrze opanowanym obrazom.

Portrety bez wyjątku posiadają dużo wyrazu, nawet sentymentu, malowane są z wielką łatwością, z pominięciem jednak konstrukcji kompozycyjnej.

Dobra szkoła, poważne opanowanie trudności technicznych stawiają p. A. Römerową w rzędzie pierwszorzędnych akwarelistów.

W jednej z sal parterowych reprezentowała swą twórczość młoda rzeźbiarka, uczennica prof. Laszczki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, panna Olga Niewska. Na jednej z poprzednich wystaw widzieliśmy już kilka prac szeroko traktowanych, między któremi zwracał uwagę portret tow. I. Daszyńskiego.

Na obecnej wystawie wyróżnia się szereg kompozycji po męsku przeprowadzonych, brak jednak opanowania techniki daje się zauważyć we wszystkich większych pracach. Kilkoletnie poważne studja bez wątpienia dadzą artystce możność do zajęcia poważnego stanowiska w tak ubogiej rzeźbie polskiej.

Prawdziwą niespodzianką ze strony Komitetu Tow. Zachęty było zorganizowanie pod egidą dep. sztuki i kultury interesującej wystawy Ceramicznej, do której omówienia szczegółowego powrócę.

Kaz. Strzemiński.

Możliwość strajku w fabrykach wódek

Robotnicy fabryki wódek p. f. „Genelli i S-ka" niedawno wystawili żądania podwyżek z powodu zbyt niskich płac dotychczasowych, które nie pozwalają nawet na najskromniejsze utrzymanie. Dyrektor fabryki, p. Siedlecki, nie zgodził się jednak nawet na rozpatrzenie żądań pracowników. Wobec tego robotnicy rozpoczęli strajk. Położenie robotników jest dość trudne, ponieważ fabryka jest częściowo uruchomiona przez dyrektora przy pomocy biuralistów i służby domowej p. Siedleckiego. Robotnicy zwrócili się o pomoc do pracowników innych fabryk wódki, którzy swym przedsiębiorcom wystawili analogiczne żądania podwyżek. W ten sposób sprawa podniesienia płac musi być traktowana jednolicie dla pracowników wszystkich fabryk.

We wtorek, dn. 13 lutego, odbędzie się w tej sprawie konferencja u p. inspektora pracy I okręgu.

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego, który reprezentuje interesy robotników, dokłada wszelkich starań, by zatarg załatwić na drodze polubownego porozumienia. Gdyby jednak pertraktacje z przedsiębiorcami nie dały wyników, strajk ogólny w fabrykach wódek jest nieunikniony.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Gwałcenie 8-godz. dnia pracy w tartaku w Birczy (pod Przemyślem).

W tartaku w Birczy (pod Przemyślem) praca trwa 12 godzin dziennie i robotnik otrzymuje za to 1.200 mk. bez żadnych dodatków.

W naszej okolicy w wielu fabrykach robotnicy pracują po 12 godzin, wbrew ustawie o 8 godz. dniu pracy.

Byłoby pożądane, aby zajęły się tem odpowiednie czynniki.

18.I 1923 r. *Robotnik.*

Z prowincji.

Częstochowa—Raków.

(Korespondencja własna).

Dnia 28-go stycznia odbyły się dwa wiece sprawozdawcze posła Pużaka, jeden w sali fabryki Częstochowianka, drugi zaś w sali domu Ludowego w Rakowie. Po referacie tow. Pużaka na temat wypadków grudniowych, rozpasania się drożyzny i paskarstwa i środków jakich Związek Polskich Posłów Socjalistycznych zamierza użyć w walce z reakcją i drożyzną — tow. Kaźmierczak poruszył sprawę ograniczenia produkcji w hucie Rakowskiej, a co za tem idzie, sprawę grożącego miejscowym robotnikom bezrobocia. Po przemówieniach tow. Dederki, Bomayńskiego i Palucha uchwalono votum ufności Związkowi Polskich Posłów Socjalistycznych, oraz rezolucję piętnującą poczynania reakcji, bezczynność władz bezpieczeństwa w wypadkach grudniowych, wzywającą ogół robotniczy do wytężonej walki w obronie swobód republikańskich, oraz domagającej się od Rządu zdecydowanej walki z drożyzną i paskarstwem. Jednocześnie powzięto rezolucję domagającą się od Rządu, ażeby zajął się uporządkowaniem stosunków administracyjnych huty Raków, która jako własność akcjonarjuszy niemieckich, dzięki ich sabotażowi może być zamknięta dla produkcji i robotników. Ze względu więc na prawidłowość produkcji, oraz na zapewnienie pracy robotnikom, zebrani na wiecu wzywają Rząd do wykorzystania przepisów traktatu wersalskiego w kierunku wywłaszczenia huty Raków.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru wiec zakończono.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Baczność Towarzyszki! Każda gospodyni domu, mająca dwie służące i pracodawczyni, mająca dwie lub więcej pracownic, ubezpieczonych w Kasie Chorych, ma głos.

Powinna przeto w niedzielę, 12 b. m., głosować w swojem biurze na listę Nr. 5: Machlejd Juljan, Skarzyński Ludomir.

Kartki wyborcze może otrzymać w Biurze Wyborczem: Szpitalna Nr. 1, II piętro — redakcja „Głosu".

Wydział Kobiecy P. P. S.

T. U. R. Naznaczone na jutro zebranie organizacyjne Warszawskiego Oddziału Tow. Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w środę 14 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6.

Koło Młodzieży Robotniczej na Woli organizuje chór śpiewaczy mieszany. Lekcje i zapisy do kompletu odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7 — 9 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska Nr. 44.

Zebranie służby domowej i restauracyjnej. Dziś w lokalu Związku dozorców domowych, Leszno 48, o godz. 5 pp. odbędzie się, staraniem Wydziału kobiecego urządzone, zebranie kobiece służby domowej restauracyjnej i kawiarnianej. Omawiane będą następujące sprawy: 1) ustawa o służbie domowej, 2) organizacja biura pośrednictwa pracy, 3) sprawa klubu kobiecego przy Związku służby domowej. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Praussowa, Ziembiński, Kempisiówna, Kozakiewiczówna, Kozierska i inni.

Dzielnica Wola—Czyste. W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 8 w lokalu dzielnicy, Wolska 44 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7—ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnic.

Tramwajowa Org. PPS. W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE W. R. Z. Z.!

W poniedziałek, dnia 12 lutego r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie członków Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, z następującym porządkiem dziennym:

1) ustalenie terminu wiecu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy;
2) ustalenie terminu zwołania konferencji Związków Zawodowych;
3) sprawy organizacyjne;
4) wolne wnioski.

Punktualne przybycie obowiązkowe.

Baczność bezrobotni! W poniedziałek, 12 lutego r. b., o godzinie 3 po południu odbędzie się w podwórzu domu Nr. 6 przy ul. Al. Jerozolimskie wiec bezrobotnych.

Bezrobotni fizycznie i umysłowo pracujący, stawcie się licznie.

Zebranie Zw. Zaw. Rob. Budowlanych. Zw. Zaw. Rob. Budowlanych, Leszno 53, wzywa swych członków na ogólne zebranie, mające się odbyć w niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 10-tej rano. Wstęp za okazaniem książeczki lub legitymacji związkowej.

Baczność piekarze. Dziś, 11 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Związku, Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Rady Delegatów piekarnianych.

Każda piekarnia obowiązana jest przysłać 1 delegata. Porządek dzienny: Sprawozdanie z pertraktacji w Ministerjum Pracy.

Przybycie obowiązkowe i punktualne.

Ze Związku dozorców domowych. W niedzielę, o godz. 2 popoł. odbędzie się zebranie w lokalu Leszno 53. Towarzysze, stawcie się licznie!

Ze Związku Rob. Przemysłu Włóknistego. W niedzielę, dn. 11 b. m., o godz. 3 popoł. w lokalu Zw. Włóknistego, Wolska 52, odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic, pracujących w przemyśle koronkowo - tiulowo - firankowym. Towarzysze, stawcie się wszyscy.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i podwyżka.

Ze Zw. rob. przemysłu włóknistego. Dziś o g. 3 pp. w lokalu Zw. włóknistego, Wolska 52, odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic, pracujących w przemyśle koronkowo-tiulowo-firankowym. Towarzysze, stawcie się wszyscy. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i podwyżka.

Baczność metalowcy! W fabryce „Arma" we Lwowie wybuchł strajk z powodu nieprzyznania podwyżki w myśl wzrostu drożyzny, przeto należy omijać te zakłady aż do odwołania. W strajku stoją wszystkie zawody metalurgiczne nie wyłączając rusznikarzy.

Baczność formierze! We wszystkich odlewniach żelaza i metali we Lwowie wybuchł strajk, przeto należy omijać Lwów aż do odwołania.

Związek krawców. Dziś o godz. 11 rano w lokalu Związku, Bracka 17, odbędzie się zebranie krawców męskich i damskich w sprawie podwyżki.

Zw. zaw. kapeluszników zawiadamia swych członków, że dziś o godz. 11 rano odbędzie się ogólne roczne sprawozdawcze i wyborcze zebranie. Sprawy ważne. Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

Ruch spółdzielczy.

Propaganda spółdzielcza w Estonji. Warszawskie Przedstawicielstwo Międz. Biura Pracy komunikuje: Estoński minister oświaty publicznej upoważnił Estoński Związek spółdzielni spożywczych do zorganizowania w porozumieniu z władzami administracyjnemi i dyrekcją szkół w szkołach średnich i wyższych klasach szkół powszechnych wykładów o spółdzielczości, wszakże o tyle tylko, o ile te wykłady nie przeszkodzą normalnej pracy szkolnej. Estoński Związek spółdzielni spożywczych liczył w 1921 r. 126 towarzystw spółdzielczych, posiadających ogółem 74.848 członków. (P. A. T.).

Wyborcze zebrania członków W. S. S. S. Warszawskie Spółdzielcze Stow. Spożywców przystąpiło do zwoływania wyborczych zebrań dzielnicowych członków. Porządek dzienny zebrań obejmuje: 1) Sprawozdanie Zarządu za 1922 r.; 2) Wybór delegatów dzielnicowych; 3) Wnioski na walne zebranie delegatów.

W przyszłym tygodniu odbędą się następujące zebrania członków: *Sklepu z ul. Solec 103 i Dobra 79* — w lokalu Dzielnicy Powiśla P. P. S. — 14/II w środę o godz. 7 wiecz.

Sklepów Stare Miasto 21 i Nowosenatorska 8 — w lokalu Stow. Rzemieślników przy ul. Miodowej 14 — 2-gie piętro, dnia 15/II w czwartek o godz. 7 wiecz.

Sklepów Kredytowa 16 i Zielna 26 — w lokalu Redakcji „Głosu" przy ul. Szpitalnej Nr. 1 — 2-gie piętro, dnia 17/II w piątek o godz. 7 wiecz.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 38.750—40.000 (37.400).
Marki niemieckie 1.26 (1.22½).
Belgja 2200 (2000).
Londyn 184.000—187.200 (175.000).
Praga 1200 (1125).
Wiedeń 54—56.

Cena obligacji Pożyczki Złotej. Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 10 b. m. została zmieniona od dnia 12 lutego r. b. cena emisyjna obligacji 8% państwowej pożyczki złotej, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego — 6.500 mkp., co wynosi:

za obligację wartości 10.000 mkp. i 10 złp. — **75.000 mkp.**

za obligację wartości 50.000 mkp. i 50 złp. — **375.000 mkp.**

Kronika.

Ciągnienie miljonówki.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został nr.

4. 548.018.

Wylosowany numer został nabyty przez Izbę Skarbową w Łodzi.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —2.°5, najniższa —5.°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, mroźno, miejscami drobne opady śnieżne, umiarkowane wiatry w kierunków południowo-wschodnich.

Letni rozkład pociągów podmiejskich. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniu 14 i 16 lutego r. b. rozpatrywana będzie przez Dyrekcję spraw aulepszenia rozkładu jazdy pociągów podmiejskich na okres letni r. b. w porządku następującym: dnia 14 lutego pociągi odcinków Warszawa — Skierniewice i Warszawa — Sochaczew; dnia 16 lutego pociągi odcinków Warszawa — Otwock, Warszawa — Modlin Warszawa — Łochów — Wyszków i Warszawa — Mrozy.

Dyrekcja uprasza instytucje i osoby w powyższej sprawie zainteresowane, aby przysłały swych delegatów dla udziału w konferencjach, które odbędą się w dni wskazane o godzinie 15 w Wydziale Ruchu, Aleja Jerozolimska 42, pokój nr. 15.

Liga Żeglugi Polskiej. W środę 14 lutego o g. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Ligi Żeglugi Polskiej Marszałkowska 63, na którem J. Rummel poruszy sprawę organizacji wycieczek morskich.

Zwinięcie Poradni Naukowej dla nauczycieli. Poradnia dla nauczycieli szkół powsz., istniejąca dotychczas przy Min. W. R. i O. P., została zwinięta. Nauczyciele, pragnący otrzymać wskazówki w sprawie dokształcania lub zdawania egzaminów dodatkowych, powinni zwracać się wprost do Inspektorów Szk. lub do instytucji oświatowych.

W sprawie wysiedlania obcokrajowców. W poniedziałkowym numerze „Monitora Polskiego“ ukaże się nowy okólnik Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie wysiedlania obcokrajowców z Polski. Okólnik ten będzie zaprzeczeniem różnych tendencyjnych informacji, zawartych w doniesieniach niektórych pism.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W Auli uniwersyteckiej, Krak. Przedm. 26/28. d. 12 i 13 lutego r. b. o godz. 6 pp. prof. dr. J. Bieliński wygłosi odczyt p. t. „Dzieje Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1816—1931)“. Bilety można nabywać przy wejściu do sali wykładowej. Cena biletu wynosi mk. 500 i 200 dla młodzieży szkół średnich i wyższych.

ZABAWY:

Zabawa taneczna. Koło Drukarzy PPS. urządza dziś w lokalu OKR. Aleje Jerozolimskie 6, zabawę taneczną. Zaproszenia otrzymywać można u członków Koła i sekretarki dzielnicy Śródmiejskiej tow. Rybakowej.

Bal Maskowy Młodej Prasy. We wtorek nadchodzący Zrzeszenie słuchaczów Szkoły dziennikarsko-publicystycznej przy W. W. P. urządza bal w salach „Colosseum“ Nowy Świat 19. Pozostałe bilety nabywać można w lokalu Szkoły dziennikarsko-publicystycznej, Śniadeckich 8, w Centralnej kasie teatralnej, Nowy Świat 65, oraz w kasach kina „Colosseum“.

Bal kostjumowy Reduty. Zespół Reduty urządza artystyczny bal kostjumowy w salonach Reduty jutro o godz. 10 wiecz. Kostjumy pożądane, lecz nie obowiązujące. Ze względu na szczupłość miejsca—ilość zaproszeń ograniczona. Dla niebiorących bezpośredniego udziału w balu bilety na balkony, w cenie po 20 tysięcy mk.; zamówienia przyjmuje Sekretarjat Reduty tel. 277—90 w godzinach od 12 do 3 i wieczorem od 7—8.

Wielki wieczór poetycki. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa nr. 31, wieczór autorski poetów grupy „Ars Poetica“. Utwory własne odczytają: Stefan Bryl, Radosław Elski, Bronisław Hermelin, Mieczysław Lirski i Włodzimierz Słobodzik. W wieczorze udział przyjmie p. Marja Balcerkiewiczówna. Bilety w cenie od mk. 5000—1000 do nabycia na miejscu od g. 12—2 i od 5 pp.

Tombola dziecięca w Wodewilu. Dziś o godz. 11 rano w sali Wodewilu odbędzie się wspaniała tombola karnawałowa dla dzieci. Zabawę urozmaici mnóstwo atrakcji na sali i na scenie. Bilety nabywać można w kasie Wodewilu od g. 9 rano.

WYPADKI.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Nocy wczorajszej niewykryci sprawcy dostali się do kantoru drukarni „Gazety Porannej“ i „Gazety Warszawskiej“, należącej do F. Wyszyńskiego i spółki przy ul. Zgoda 5. Kasiarze, po rozpróciu tylnej ściany kasy, zabrali z niej całą zawartość t. j. 800 tysięcy mk. gotówką w banknotach stumarkowych, papierośnicę srebrną z literami S. W., oraz różne dokumenty osobiste. Kasiarze niewątpliwie spodziewali się znacznego łupu, przypuszczając, że kasa na sobotę, jako na dzień wypłaty, będzie obficie zaopatrzona.

Krwawy dramat małżeński. 34-letni Wacław Śniegocki, buchalter od trzech lat był w separacji z żoną swą 27-letnią Teklą, która zamieszkała z rodzicami swemi przy ul. Niemcewicza 19. Onegdaj późnym wieczorem Śniegocki przyszedł do mieszkania teściów i wobec kilku przypadkowych świadków zaczął robić żonie ostre wymówki na jej prowadzenie się i żądał kategorycznie rozwodu. Gdy Śniegocka oświadczyła mężowi, że nie zgadza się na rozwód, wtedy przybyły wyjął rewolwer i dał sześć, szybko po sobie następujących strzałów, skierowanych do Śniegockiej Śniegocka padła zemdlona na podłogę. Lekarz Pogotowia stwierdził cztery rany postrzałowe i po opatrunku, przewiózł ranioną do szpitala Dzieciątka Jezus. Według opinji lekarzy, stan zdrowia Śniegockiej nie zagraża jej życiu. Badana Śniegocka oświadczyła, że po przyjeździe z Rosji, t. j. od trzech lat, mieszka osobno z rodzicami, ponieważ mąż zdradzał ją, mając kochankę Stefanję B. Całe ubiegłe lato Śniegocka spędziła na letnisku w Rembertowie. Badany Śniegocki zeznawał na niekorzyść żony swej, oświadczając że jakoby zdradzała go, gdy była na letnisku w Rembertowie.

Wypadek samochodowy. Przed domem nr. 3 przy ul. Wielkiej samochód ciężarowy najechał na przechodzącego przez jezdnię Jana Kowalika. Pogotowie przewiozło Kowalika w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Numeru samochodu nie zauważono, gdyż szofer zwiększył szybkość samochodu i zbiegł.

Z sądów.

B. poseł Sejmu przed sądem.

W przestronnym bufecie i bocznych salonach Sejmu Ustawodawczego w dniu 27 listopada r. z. odbył się raut na cześć ustępujących i nowowybranych suwerenów.

Po raucie nad ranem, gdy zajęto się sprawdzaniem nakryć platerowanych, okazał się znaczny ich brak na sumę kilkuset tysięcy marek. Zawiadomiono wydział śledczy. który rozpoczął b. energiczne dochodzenie. Badanie niższej służby kuchennej i pomywaczek nie dało żadnego wyniku. Dopiero w kilka dni później, gdy jeden z uczestników rautu oświadczył, iż ma wrażenie, że b. poseł, Józef Walczuk, będący w stanie b. podchmielonym, schował jakieś nakrycie do kieszeni „na pamiątkę“ — wszczęto w tym kierunku dochodzenie.

Odbyta w domu Walczuka, b. posła ziemi Lubelskiej, zamieszkałego w pow. Hrubieszowskim, rewizja, ujawniła kilka łyżeczek platerowanych do herbaty, jedną deserową z napisem „Bufet Sejmowy“, 3 widelce i 1 nóż firmy Gerlach.

Walczuka (lat 43, żonatego i dzietnego) sprowadzono do Warszawy, osadzono w areszcie i dopiero po złożeniu 1 miljona kaucji wypuszczono na wolność.

Wczoraj, po dwukrotnem odroczeniu rozpraw Walczuk stanął przed sądem pokoju 23 okręgu m. Warszawy pod ciężkim zarzutem kradzieży.

Cały szereg pozwanych świadków wystawił Walczukowi jaknajchlubniejsze świadectwo tak co do wartości jego moralnej, jak i społecznej.

Oskarżony zeznaje, że nazajutrz, po raucie, spostrzegł, istotnie w kieszeni swej kilka nakryć. Sam podejrzewa siebie, że musiał je po pijanemu włożyć do swego ubrania. Sprawy sobie jednak nie zdaje z tego, jak to się stać mogło.

Tego dnia właśnie koledzy i on urządzili poprawiny i pito dalej bez opamiętania. A gdy wytrzeźwiał, otrzymał wiadomość z domu, że syn spadł ze schodów i że parobcy go doszczętnie okradli. Natychmiast więc pojechał do domu na ratunek.

Tymczasem wieść o kradzieży lotem błyskawicy obiegła kraj cały, a on gazet nie czytując, nie mógł odpowiednio zareagować.

Oczywiście wszystko to odnosi się do owych kilku łyżeczek, gdyż o całokształcie kradzieży (31 noży, 35 widelców 47 łyżeczek do herbaty i t. p.) W. pojęcia mieć nie może.

Do sprawy pozatem W. złożył kilka zaświadczeń władz urzędowych, że W. znany jest, jako obywatel wzorowy, że cieszy się doskonałą opinją miejscowych i pozamiejscowych obywateli.

Z zeznania dodatkowego p. Bieleckiego wynikało, iż łyżeczka z napisem „Bufet Sejmowy“ nie była używana podczas rautu w dn. 27 listopada r.z., a więc, że wśród nakrycia, znalezionego u W. były przedmioty, pochodzące z wcześniejszej kradzieży.

Obrońca oskarżonego, adw. St. Rundo, przytoczywszy okoliczności, które najpochlebniej świadczyły o Walczuku, wspomniawszy o tym stanie wyjątkowym, w którym znajdował się W. w chwili, gdy łyżeczki znalazły się w jego kieszeni, o tem wreszcie, jak W. znalazł się w położeniu, które mu przeszkadzało do natychmiastowego zwrotu łyżeczek, domagał się w końcu zupełnego uniewinnienia.

Sędzia Zadrowski, uwzględniając okoliczności łagodzące, *skazał Walczuka na 3 miljony grzywny, lub 6 miesięcy aresztu, za kradzież łyżeczek.* Zarzut zaś co do kradzieży łyżeczki, noszącej napis „Bufet Sejmowy“ odrzucił, uniewinniając w tym względzie Walczuka.

g.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o g. 3 pp. „Dama pikowa“ wieczorem „Kuglarz Notre Dame“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny“.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 pp. „Pastorałka“ (po cenach do połowy zniżonych), wieczorem „Lekkoduch“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Dom otwarty“.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 pp. po cenach zniżonych „Hamlet“, wieczorem „To, co najważniejsze“.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 pp. „Banco“, wieczorem „Zabawa w miłość“.

Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału“.

Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa“.

Teatr Komedja. Dziś „Simona już jest taka“.

Teatr Praski. Dziś po poł. „Karnawał w Warszawie“, wieczorem „Krzyżacy“.

Z Filharmonji. Dziś poranek, złożony z utworów muzyki polskiej. Program zapowiada utwory: Różyckiego Wielhorskiego (1-sze wykonanie Fantazji fortepjanowej), Niewiadomskiego (pieśni ludowe) i Łaszkiewicza (kwartet smyczkowy). Udział biorą: orkiestra filharmoniczna, pp. Hania Kuncewicz (śpiew), Al. Wielhorska (fortepjan) i kwartet smyczkowy.

Dziś po południu wykonane będzie pod dyrekcją Emila Młynarskiego czwarta symfonja Czajkowskiego. Solistą będzie pjanista p. Steinberger i odegra koncert d-moll Rachmaninowa. W koncercie weźmie również udział zespół solistek szkoły śpiewu prof. M. Sobolewskiej i pod kierunkiem dyr. Sielskiego wykona „Nad morzem“ d'Indyego.

Występ M. Mirskiej i B. Popowa. Słynna pianistka p. Marja Mirska i wszechświatowej sławy artysta opery moskiewskiej p. Borys Popow, w przejeździe z zagranicy wystąpią tylko jeden raz, z łaskawym udziałem artystki dram. p. Wandy Modzelewskiej w piątek dnia 16 lutego b. r. o godz. 8-ej wieczorem w sali Konserwatorjum, Okólnik 1. Akompanjament prof. Józef Tolkacz. Bilety już do nabycia w księgarni W. P. Wendego, Krak. Przedmieście 9

Koncert Gille'a na pomnik Chopina. W nadchodzącą środę znany francuski pjanista Gille wystąpi na koncercie w sali Filharmonji, z którego cały dochód przeznaczony jest na fundusz budowlany pomnika Chopina. Pozostałe bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

Nowa Szopka Pikadora. Podziemia cukierni Ziemiańskiej Kredytowa 9, zapełniają się codziennie o godz. 10 wieczorem na „Nowej Szopce Pikadora“, na której publiczność wybucha nieustannym śmiechem z figurek znanych osobistości na bruku warszawskim i z ciętego, pełnego humoru i dowcipu tekstu znanych poetów i satyryków Skamandra. Bilety od godz. 5 w specjalnej kasie w cukierni Ziemiańskiej.

Teatr dla dzieci w teatrze Polskim. Dziś o g. 12 w poł. Teatr dla dzieci w teatrze Polskim wystawia 3-aktowy obrazek ludowy „Krzywda nagrodzona“ Jadwigi Porazińskiej. Bilety są do nabycia w Biurze Centralnem Międz. Kom. kult.-art. (Bracka 18, I piętro w podwórzu, wprost bramy).

Teatr dla dzieci w „Rococo“. Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się wesołe urozmaicone widowisko dla dzieci. Na program złożą się: dwuaktowa baśń „Zaczarowany królewicz“ i „Zacna czwórka“. Pozatem odbędzie się wielka zabawa taneczna dla dzieci.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

„Pathé Nord — Colosseum“. — „Ich troje“.

Pathé Nord, jedna z najstarszych wytwórni, daje zawsze obrazy pod względem zewnętrznym przygotowane nadzwyczaj starannie. Wyświetlony ostatnio w „Colosseum“ film p. t. „Ich troje“ nie ustępował innym, lecz nawet je przewyższał. Zdjęcia w nim były wprost czarujące tak pod względem pomysłowości, jak ostrości i kolorytu. Do niezwykle efektownych zaliczyć można np. manewry statków wojskowych, a zwłaszcza zatonięcie łodzi podwodnej.

Treść dramatu nie ustępowała wystawie. Intrygę przeprowadzono udatnie i chociaż miejscami raziło nieco nagromadzenie szczegółów, co zupełnie niepotrzebnie przedłużało akty — akcja toczyła się interesująco.

Komendant łodzi podwodnej przez niesumienność nie był obecny na manewrach. Jego łódź natknąwszy się na minę — zatonęła. Kapitan daje się przyjacielowi namówić do ucieczki Ale przyjaciel jest zdradliwy. Dąży do uzyskania względów małżonki nieszczęśliwego kapitana. Wszystkie plany jego zostają pokrzyżowane — i ostatecznie małżonkowie szczęśliwie... uciekają do Ameryki.

To zakończenie może się zdawać trochę dziwne z umoralniająco - patrjotycznego punktu widzenia i szkoda, że na to nie zwróciła uwagi tak poważna, jak Pathé Nord, wytwórnia.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na pomnik Prezydenta Narutowicza.

Związek tramwajarzy, Oddział Warszawa, mk. 500 000. Tomasz Paszkowski mk. 1000. Jadwiga i Benedykt Bornszteinowie mk. 10.000. Rożenowa mk. 2000. Nieprzyjęte w Wydziale ofiar „Kurjera Warszawskiego“ W. K. mk. 3000. Nieprzyjęte przez dwie studentki z Łodzi, Wulfson i Halbersztadt, składa F. H. mk. 4000.

Na Uniwersytet Robotniczy.

P. Poluta z Zakopanego mk. 25.000.

Na Sanatorjum w Rudce.

W VI-ą rocznicę zgonu Grzegorza Awrutina składa syn mk. 400.000.

Dla Janiny Krzyżanowskiej.

Bezimiennie mk. 1000. J. Muszkatowa w Kiecku mk. 6000.

Na bezrobotnych.

J. Rawicki mk. 1000.

Na „Nasz Dom“ w Pruszkowie.

Antoszewski Jan, jako karę, mk. 3000.

Na więźniów politycznych.

Józef Bernardt jako część kary za nadużycie przepisów fabrycznych, mk. 12.000.

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufakturę: materjały ubraniowe letnie i bieliźniane.

Konfekcję damską i męską: palta jesienne i zimowe, kostjumy, suknie oraz bieliznę damską i męską

KONFEKCJĘ FUTRZANĄ.

Gotowe męskie ubrania.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.

Trykotaże: swetry, żakiety rękawiczki, pończochy i t. p.

POLECA

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa № 6, telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału wg. miary.

TEATR „Qui-Pro-Quo"

Tylko dziś! 1) „A to ci stypa" 2) Mały gość

udział całego zespołu.

JUTRO PREMJERA.

NA RATY

okrycia damskie, kostjumy, suknie i ubiory męskie

MARKUS KARMELICKA 1/, m. 6, w bramie l-e piętro.

NA RATY i za gotówkę

Kołdry watowe i podpinki

w różnych gatunkach! tylko w specjalnej pracowni „ASTORJA" Miodowa 7 m. 22, telefon 35-71.

NICI LNIANE

dla siodlarzy i do obuwia w wszelkich grubościach i gatunkach poleca

Fabryka **M. Ekhajzer** w Warszawie, ul. Przejazd Nr. 11.

CENY NAJTAŃSZE.

POTRZEBNY

rutynowany majster do młyna wodnego

z 8-ma parami walców

Oferty: Wilno, Biuro ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4.

Każdy Robotnik

powinien przeczytać następujące broszury:

posła D-ra **Hermana Diamanda**

„Zagadnienia drożyzny w Polsce"

cena 500 Mk.

Tadeusza Hołówki

„Kwestja narodowościowa w Polsce"

cena 500 Mk.

Dr. Eugenji Pragierowej

Zarys Ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy

cena 1.500 Mk.,

które wyszły nakładem „Księgarni Robotniczej" (ul. Wspólna 17) i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

FIGLE i FRASZKI

SATYRY

przez Imci Pana Niby-Reya

(CZESŁAWA WROCKIEGO)

WYDANIE DRUGIE

Cena 2.000 mk.

nabyć można w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17.

NA RATY

Okrycia damskie i dziecinne, ubrania męskie na dogodnych warunkach poleca **P. LAUFER,**

Nalewki 49, m. 69, w podwórzu.

Na Raty! Najlepsze damskie, męskie i dziecinne **Ubrania** i **TRYKOTAŻE** jak również różne **OBUWIE** na RATY nabyć można na dobrych warunkach w firmie: **Drewnowski i Kohen** Praga, Brukowa 35, front.

Mąka amerykańska

Ryż na worki

Śledzie na beczki

Kolonjalne

POLECA NAJTANIEJ

D./H. Jan Grodzieński i S-ka

Żórawia 40, tel. 251-96.

Dr. S. Jermułowicz

b. ordyn. klin. uniwers. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc.) Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12—2 i 5—7. Szkolna 8.

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc) Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4—7.

ANALIZY krwi (syfilis, moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. chem. bakterjolog RYMARSKA 14, **D-r ch. E. Pros** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew od 11 do 7-ej.

ANALIZY na syfilis tryper i in. **D-rzy LIPSCY** Chmielna 54 wprost Dworca 8½ r.—7½ w., w niedziele 10—2.

Na raty

i za gotówkę

Wykwintne okrycia damskie i ubiory męskie. **Złota 16 — 29,** 2-ga brama w podwórzu.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. J. Zalewski

lek. as. szpit. św. Łazarza Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5—7. panie 4—5.

Dr. Zofja Kostkowska

chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** telefon 99-29, od 3—5.

Dr. I. MILEJKOWSKI

Chor. wener. i skór. **Złota 50.** Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

Na raty

ubiory męskie i okrycia damskie

SMOCZA 1 m. 28

(II-gie piętro), róg Nowolipia.

Lekarz-dentysta

Adam Grosglik

przyjmuje osobiście CIEPŁA 6 m. 7 (wprost Ceglanej) W soboty i niedziele do g. 9 w. Robotnikom 50% ustępstwa.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki

zwołuje wszystkich członków obecnych w Polsce na Zjazd sprawozdawczy, który odbędzie się w Warszawie dnia 25 lutego 1923 roku o godz. 10-ej rano w Pałacu Staszica, ul. Nowy-Świat 72, w sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

Okazanie udziału Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki daje prawo wstępu na Zjazd.

ZARZĄD

Stow. Mechaników Polskich z Ameryki.

Warszawa, dnia 15 lutego 1923 r.

NA RATY i za gotówkę

ubiory męskie, jesionki i chustki najwygodniej u **Rotenberga, Ciepła 3 m. 30.**

Na raty i za gotówkę

Damskie palta i kostjumy z własnych i powierzonych materjałów po cenach dostępnych. Towar w najlepszym gatunku.

OSTATNIE MODELE.

M. BRUKARZ — Karmelicka 5a m. 29.

PALTA GARNITURY

gotowe i na zamówienie

za gotówkę i **NA RATY**

poleca

Wacław Mieszalski

Polna 52.

SOLIDNE wykończenie — **Eleganckie i trwałe materjały**

NA RATY

ubiory męskie i okrycia damskie oraz **wynajmuję czarne garnitury.**

H. Szczypior, S-to Krzyska 35,

naprzeciw ul. Szkolnej.

Precz z pośrednikami! Najtańsze źródło bezpośredniego kupna **NA RATY** i za gotówkę jest tylko firma

A. FAJERSZTAJN

S-to Jerska 21 sklep frontowy

Wytwórnia ubiorów męskich, okryć damskich i dziecinnych oraz towarów łokciowych. P. P. Urzędnikom i Kolejarzom ustępstwo

---

NA RATY!!!

wszystkim bez wyjątku daję pierwszorzędne ubiory męskie i okrycia damskie. Tanio i elegancko tylko **Ś-to Jerska 30—49,** 3-cia brama, parter.

NA RATY

i za gotówkę okrycia i kostjumy damskie oraz ubiory męskie,

Szmedra, Leszno 21, m. 25, tel. 403-88, naprzeciw bramy, II-gie piętro.

HURTOWNIA

„Źródło Polskie"

Nowicki-Makarowski

Złota 64, tel. 231-66.

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie

z własnych składów.

Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AA) SZKOŁA KROJU A. Wiśniewskiej, Warszawa, Niecała 12, telefon 72-04 oddział Błonie. System nagrodzony najwyższemi nagrodami. Szycie, modelowanie, modniarstwo, haft. Zapisy codziennie. Patenty cechowe. Nieczasowym godziny wieczorowe. Samouczek kroju nabyć można w szkole i księgarniach. Przy szkole pierwszorzędna pracownia sukien kostjumów, okryć. 4985

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, daje na raty. Przyjmuję reparacje. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 mieszkania 23.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej od 5—8, w niedzielę 10—12 rano.

BACZNOŚĆ! Garnitury marynarkowe, żakietowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Sipowski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szyjemy na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2—4.

Świerzbę i Swędzenie usuwa krem **„MUKUNA"** nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

Wiele Osób się przekonało że najtaniej można się ubrać W MAGAZ. UBIORÓW MĘSKICH **A. Baliszewski** Piękna 29

UWAGA! Uszycie lub przenicowanie garnituru 120.000 mk.

Gotowe. Zamówienie.

GARNITURY dwa marynarkowe męskie po 200 tysięcy mk. Reglan wiosenny męski najmodniejszy 150 tysięcy sprzedam zaraz, Piękna 64 (bez litery) m. 11. Handlarze wyłączeni.

Garnitur marynarkowy oraz reglan na futrze tanio sprzedam. Nowy-Świat 59—51.

Jedwab, wełna, zefiry na jumpery. Centrala Nici, Krucza 24.

„Krystyna" pracownia gorsetów staniczków i biusthalterów. Wilcza 15, m. 8. front.

Kursy maturalne zapisy na II-e półrocze przyjmuje Kancelarja Marszałkowska 74, do dnia 15 lutego w godzinach między 5—7.

Lekcje skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny; 2 tysiące. Nowogródzka 23—19.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

Nowootworzona fabryka mechanicznego obuwia „Polbut" (dawniej „Fortuna"), poszukuje pracowników. Zgłaszać się Leszno 103.

Nowy katalog książek wysyła księgarnia Jana Mackowa. Rożniatów (Małopolska).

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Obuwie trwałe najlepszych szewców na raty. Sienkiewicza 3, m. 19.

OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 54

Swetry żakiety, reformy, jumpery, bluzki, suknie, szale, jaegerowska bielizna Ceny fabryczne. Góralski i S-ka. Chmielna 56 — 10, druga brama, parter.

Udzielam lekcji buchalterji, korespond. niemieckiej, francusk., pocz. ang. tanio. Marszałkowska 116 — 16, Melodysta-Klotz.

Wełna, jedwabie, zefiry na jumpery. Krucza 24, Centrala Nici

XXX) SUKNIE BALOWE —wizytowe, spacerowe. Wyprawy ślubne. Kostjumy—Palta—Trykotaże, Ubrania dziecięce i dla uczącej się młodzieży poleca Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99.**

ZĘBY sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, reparacje w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie na dogodnych warunkach z kilkoletnią gwarancją. Laboratorjum zębów sztucznych. H. Ratuszniak, Leszno 36, telefon 274-49. Uwaga: Druga brama, II-gie piętro, m. 26.

ZĘBY SZTUCZNE, korony, mostki. Przeróbka starych zębów. Przyjezdnym zamówienia w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie. Niezamożnym ustępstwo.

ZĘBY bez podniebienia, plomby od 4000. usuwanie zębów bez bólu, przeróbka starych, reperacje na poczekaniu. Leszno siedm

Zegarków budzików. reparacja solidna tania, punktualna. Gwarancja. „Fortuna". Nowy-Świat 10.

„Zgubiono" na głównym dworcu torebkę z krzyżem walecznych i innemi rzeczami. Zwrócić za wynagrodzeniem do Piotrkowa, Bykowska 55, Dr. Próchnik.

Zefiry, jedwabie, wełna na jumpery. Centrala Nici, Krucza 24.

250 tysięcy mk. reglan męski na futrze elektryczne... Bekiesza męska na barankach 160 tysięcy sprzedam zaraz, Ogrodowa 32 (Pralnia Chemiczna). Handlarze wyłączeni.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.